Nr. 62 | Piątek, 15 marca 1929 | Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Błędne koło produkcji i komsumcji.

Hasło rozbudowy przemysłu, racjonalizacji rolnictwa, krótko mówiąc hasło jak największego spotęgowania produkcji jest dziś na całym świecie tak powszechnem, tak obszernie omawianem a przeważnie i zrozumianem, że wszelkie jego uzasadnianie i pogłębianie uważać należy za rzecz zbyteczną.

Elementarne pojęcie produkcji określa ją jako wytwarzanie dóbr spożycia. Zatem koniecznym odpowiednikiem, podporą, logicznem i ekonomicznem uzasadnieniem produkcji może być tylko konsumcja. Produkcja sama dla siebie byłaby gospodarczym absurdem, któregoby nikt nie popierał ani nie propagował. W ten zaś sposób, kojarząc ze sobą produkcję z konsumcją wkraczamy w błędne koło, z którego wybrnąć można tylko przy użyciu poważnych wysiłków, przy uwzględnieniu splotu najróżnorodniejszych konfiguracyj społecznych, gospodarczych, kulturalnych i bardzo, bardzo wielu innych.

Otóż przedewszystkiem, chcąc zrealizować w całej pełni postulat wzmożenia produkcji, musimy przenieść nasze myślenie ku stronie przeciwnej t. j. konsumcji. Towary produkowane w kraju mogą być zużyte albo w nim samym albo też poza jego granicami. Ten drugi moment, stanowiący t. zw. problem eksportowy jest rzeczą zwracającą oddawna powszechną uwagę, rzeczą na której skupia się wiele troski i pieczołowitości. Natomiast moment pierwszy t. j. spożycie wewnętrzne jest znacznie mniej popularnym, jakkolwiek stwierdzić należy, że zwłaszcza w ostatnich czasach i u nas sfery rządowe i gospodarcze ujawniają coraz wybitniej tendencję w kierunku pogłębienia i rozszerzenia rynku wewnętrznego. Coraz mocniej występuje zrozumienie faktu, że ten ostatni przedstawia korzystniejszy i odpowiedniejszy teren zbytu niż nawet najlepsze rokujący widoki eksport.

Na poparcie tej tezy wystarczy sobie uprzytomnić, że Ameryka mimo swych niezaprzeczalnych efektów eksportowych, jednak całe swe bogactwo, cały niebywały poziom swej produkcji opiera na spożyciu wewnętrznem; w szczególności pamiętać należy o tem, że 70% produkcji amerykańskiej a więc rubrykę zdumiewającą pochłania rynek amerykański.

Nasza w tym względzie sytuacja już z tego choćby powodu nie może być ani w przybliżeniu tak pomyślną, ponieważ nasze spożycie bezwzględne jest w porównaniu z innemi krajami skromne. Jeżeli weźmiemy przykładowo kilka podstawowych gałęzi produkcji, to otrzymamy bynajmniej nie pocieszające cyfry porównawcze. I tak spożycie tkanin wynosi rocznie na głowę w Polsce 1,57 kg, w Czechosłowacji 3,07, w Niemczech 4,67 kg. Spożycie cukru wynosi w Polsce 10 kg, w Niemczech 20, w Szwajcarji 25 kg. Charakterystyczne są dane dotyczące nawozów fosforowych zwłaszcza dla kraju tak par excellence rolniczego jak Polska; otóż, gdy Niemcy zużywają ich na 1ha uprawnej ziemi 100 kg, Anglja 113, Holandja 475, — Polska dosłownie 4,4 kg.

Hasłem dnia musi się tedy stać u nas zwiększenie konsumcji, prowadzące w prostej konsekwencji do zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego. Nastąpić to może w pierwszem rzędzie przez zwiększenie dochodów społeczeństwa. Tu poczynamy znowu wkraczać w nasze błędne koło, skoro przypomniemy sobie, że to zwiększenie dochodów nastąpi znowu przez rozrost przemysłu przetwórczego, intensyfikację rolnictwa, — które swe siły czerpią z konsumcji.

Swoją drogą, zwiększenie pojemności rynku może mieć tylko o tyle znaczenie, o ile powstałe zapotrzebowanie pokryte będzie produkcją wewnętrzną. Z chwilą, gdy miałaby z tego odnieść korzyści tylko wytwórczość zagraniczna, wszelkie wysiłki byłyby chybione. Zatem dalszym środkiem uzdrowienia sytuacji musi być odpowiednia polityka celna, kredyty obrotowe i co najważniejsze, — wpojenie w ludność »patrjotyzmu gospodarczego«.

Podnoszenie kultury materjalnej i technicznej kraju, meljoracje, rozwój dróg wodnych i żelaznych, rozbudowa całokształtu życia gospodarczego, skoordynowanie wszystkich potrzeb, wszystkich punktów widzenia, ujęcie ich w jedną linję gospodarczą, niedopuszczającą żadnych odchyleń i żadnych rozbieżności, wyprowadzi nas z błędnego koła, które tworzy zazębiająca się o konsumcję produkcja.

Tylko pod tym kątem widzenia można i należy oceniać każde poczynanie gospodarcze.

Posiedzenie Rady Gabinetowej.

Ważne narady Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Wczoraj przedpołudniem rozeszły się pogłoski o zwołaniu Rady gabinetowej, t. j. Rady Ministrów, bez udziału podsekretarzy stanu i innych urzędników. Istotnie około godz. 1 w południe na życzenie Premjera Bartla zwołana została Rada gabinetowa, w której nie brał udziału jedynie Marszałek Piłsudski z powodu niedomagania. Obrady trwały blisko 3 godziny. Jak donoszą pisma zbliżone do Rządu, posiedzenie to wywołało w kołach politycznych i w kuloarach Sejmu pewien niepokój. Mówiono, że narady dotyczyły prawdopodobnie sytuacji, wytworzonej wskutek wniosku o pociągnięcie byłego Ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Jeszcze większe zaciekawienie wzbudził fakt, że Premjer Bartel zwołał na godz. 6 popołudniu posiedzenie Rady Ministrów. Późnym wieczorem dziennikarze otrzymali informacje o przebiegu dnia politycznego. O posiedzeniu Rady gabinetowej komunikat półoficjalny nie wspomina, gdyż była ona tajna.

o

Uchwały Rady Ministrów.

Odpowiedź na list marszałka Sejmu.

Warszawa, 14 marca (PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła treść odpowiedzi Rządu na list marszałka Sejmu, nadesłany na ręce Prezesa Rady Ministrów, będący wyrazem postulatów komisji budżetowej, wysuniętych na ostatniem posiedzeniu tejże komisji.

Pozatem Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zwrotu przedsiębiorstwu Polskich Kolei Państwowych kwot, wpłaconych przez P. K. P. w roku budżetowym 1928/29 na dochód Skarbu Państwa. Zwrócenie tych kwot jest potrzebne dla zrekonstruowania kapitału obrotowego P. K. P., zużytego przez koleje w ubiegłych miesiącach wskutek klęsk elementarnych.

Ponadto na posiedzeniu rozpatrywana była szczegółowo sytuacja wobec grożącej powodzi, przyczem Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Komunikacji informowali Radę Ministrów o wydanych dotychczas w tej sprawie zarządzeniach.

o

Wykrycie spisku na życie Kemala Paszy.

Wiedeń, 13 marca. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola, za pismem »Djumhuryet«, o odkryciu nowego spisku przeciwko Mustafie Kemalowi Paszy. Pewna dama turecka, która była już raz aresztowana pod zarzutem udziału w spisku przeciw Kemalowi, a następnie z braku dowodów uwolniona, przyznała się obecnie, że wspólnie z dwoma Armeńczykami i dwoma Turkami, przygotowywała zamach na Kemala. Obaj Armeńczycy zostali aresztowani, Turkom udało się uciec za granicę. Jednego z nich schwytano i wydano Turcji, drugi zaś, nazwiskiem Ferdi, przebywa podobno w Austrji.

Konstantynopol, 13 marca. (PAT). Śledztwo w sprawie spisku na życie Kemala Paszy, potwierdziło całkowicie winę uczestników spisku. Aresztowano dwie osoby, z których jedna przyznała się już do winy.

o

Wyrok w procesie przeciw gen. Kulińskiemu.

Warszawa, 13 marca. (PAT). Dziś w sądzie wojskowym w Warszawie zakończył się proces przeciwko byłemu dowódcy O. K. w Krakowie, gen. Kulińskiemu, oskarżonemu o zaniedbania służbowe oraz o pobranie w jednym wypadku nieprzysługujących mu djet służbowych. Sąd wydał wyrok, skazujący generała za zaniedbania służbowe na 10 tygodni twierdzy, oraz za pobranie nieprzysługujących djet na trzy miesiące więzienia.

P. DEWEY U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji doradcę finansowego p. Deweya. Po audjencji, p. Dewey wydał obiad na cześć wiceprezesa Banku Polskiego dr. Młynarskiego z okazji jego wyboru na członka komitetu finansowego Ligi Narodów.

MIN. KUEHN W POZNANIU.

Warszawa, 14 marca. (AW.). Wczoraj wieczorem wyjechał do Poznania Min. Komunikacji inż. Kuehn celem obejrzenia dotychczasowych robót związanych z urządzeniem Pow. Wyst. Kraj.

DYMISJA GEN. NOBILE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Z Rzymu donoszą: Z powodu nieprzychylnego orzeczenia komisji śledczej, badającej przyczyny katastrofy »Italji«, generał Nobile wniósł prośbę o dymisję, która została natychmiast przyjęta.

O »TCZEWIE« BRAK WIADOMOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Z Kilonji donoszą: O statku polskim »Tczew« brak w dalszym ciągu jakichkolwiek wiadomości. Samoloty nie mogą prowadzić akcji wywiadowczej, z powodu gęstej mgły.

NOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH.

Warszawa, 13 marca. (AW.). W Wyrach w pow. Pszczyńskm uruchomiono nową fabrykę Związków Azotowych. Koszt uruchomienia wynosi 6 milj. frank. szwajcarskich.

UKŁAD GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Genewa, 14 marca. (PAT). Grecki minister spraw zagranicznych Karapanos i jugosłowiański kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Kumanudi, podpiszą prawdopodobnie dzisiaj wieczór szereg układów, dotyczących uregulowania przyjaznych stosunków pomiędzy Grecją i Jugosławją, zwłaszcza porozumienie co do ostatecznego uregulowania poszczególnych postanowień wzmiankowanych układów.

Z ostatniej chwili.

Rząd odmówił przedłożenia Komisji uchwał w sprawie przekroczeń budżetu.

Warszawa, 14 marca. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w odpowiedzi na pismo marszałka Sejmu, wystosowane do Premjera w sprawie przedłożenia uchwał i dokumentów, dotyczących przekroczeń budżetowych, Premjer odpowiedział pismem na ręce marszałka Sejmu, w którem odmawia przedłożenia tych uchwał i zawiadamia, że w razie potrzeby dokumenty te będą przedłożone Trybunałowi Stanu.

Listy z Rzymu.

Obywatelstwo watykańskie.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Rzym, w marcu 1929.

Jedną z kwestyj, najżywiej dyskutowanych od chwili podpisania traktatu lateraneńskiego, jest sprawa t. zw. obywatelstwa nowego papieskiego państwa. Na temat ten krążyły do niedawna różne niezdecydowane wiadomości; obecnie sprawa zaczyna się ustalać i przybierać kształty prawie ostateczne.

Przedewszystkiem postanowiono opróżnić z dotychczasowych mieszkańców pas ziemi, który przechodzi — na podstawie traktatu — na własność Watykanu. Komisarz policji dystryktu Borgo wydał już mieszkańcom tej strefy polecenie wyprowadzenia się stamtąd w terminie określonym. Równocześnie Papież cofnął zezwolenia na mieszkanie wszystkim dotychczasowym mieszkańcom terenu watykańskiego i zarządził rewizję dokumentów uprawniających do zajmowania lokali i terenów watykańskich. Wszystkie zezwolenia będą wydawane nanowo. Watykan stoi na stanowisku, że obywatelstwo nowego państwa przyznane będzie tylko osobom, rezydującym w permanencji t. j. stale na obszarze Państwa Papieskiego, a więc osobom, które z racji swoich urzędów, funkcyj i zajęć, związane będą z potrzebami nowego państwa; do tego przyłączyć się mogą co najwyżej najbliższe osoby z rodziny takiego funkcjonarjusza.

Normatywne jest pod tym względem najświeższe ogłoszenie, podpisane przez Kardynała - sekretarza stanu, Gasparriego, a opublikowane afiszami na terenie watykańskim. Ogłoszenie to precyzuje dokładnie kwestję przyszłego obywatelstwa watykańskiego, ujmując ją w następujące punkty: 1) Na terytorjum Watykanu mogą mieszkać tylko osoby, które prawo zamieszkania otrzymają e x n o v o, w związku z przyszłemi potrzebami nowego państwa. Wszelkie dawniejsze uprawnienia tracą swoją ważność; 2) z osobami temi mogą zamieszkiwać terytorjum watykańskie tylko najbliżsi krewni wstępni i zstępni (rodzice, dzieci) oraz co najwyżej bracia i siostry, o ile nie posiadają żadnej własnej rodziny; 3) z terytorjum watykańskiego usunięte zostaną wszystkie osoby, mieszkające tam bezprawnie lub w drodze nadużycia; 4) udzielenie komuś obywatelstwa watykańskiego nie uprawnia bynajmniej równocześnie do pozostania w lokalach, dotąd zamieszkiwanych; administracja papieska zastrzega sobie prawo zamiany mieszkań i wyznaczenia innych lokali.

Konsekwencją tego obwieszczenia jest nieuchronna konieczność wyprowadzenia się z terytorjum watykańskiego całego szeregu mieszkańców dotychczasowych, nie podpadających pod żaden z warunków papieskich; fakt ten wywołał wśród tej grupy ludzi objawy zaniepokojenia. Dotyczy to przedewszystkiem takich rodzin, które mieszkają na terytorjum Watykanu, jakby prawem dziedzicznem, gdyż ich rodzice pozostawali ongiś w jakiejś służbie Watykanu, chociaż oni sami z tą służbą nie mają już dzisiaj nic wspólnego. Powtóre zaś czują się dotknięci stosunkowo liczni sublokatorowie rodzin, służących w Watykanie, gdyż prawo ich do podnajętych mieszkań musi teraz z natury rzeczy wygasnąć. Awizacje wielu rodzin, mieszkających w budynkach watykańskich, są już w toku, i oczekiwać należy w najbliższym czasie przymusowej „przeprowadzki" na terytorjum Italji.

Jak widać z powyższych zarządzeń, wywołujących tutaj liczne komentarze, rząd nowego państwa papieskiego dąży do zredukowania do minimum zastępów swego obywatelstwa; ograniczone ono będzie jedynie do osób najkonieczniejszych i ściśle związanych z należytem funkcjonowaniem nowego organizmu państwowego.

Obok kwestji obywatelstwa, budzą ogólne zainteresowanie i zagadnienia inne: rozprawia się więc o nowych urzędach, o reorganizacji gwardji papieskiej i straży granicznej, o poczcie i telegrafie, o tworzeniu mennicy i własnej monety obrotowej. Przeważnie krąży jednak na ten temat wiele wiadomości fantastycznych i należycie nieuzasadnionych. Opowiada się, że państwo papieskie bić będzie własną monetę, wypuści własne znaczki pocztowe i t. p. obiegają dzisiaj pogłoski, które nazajutrz są dementowane. W kołach watykańskich rozważa się niewątpliwie pewne projekty w tym kierunku, decyzje żadne nie zapadły atoli dotychczas. Do Papieża zgłaszają się tylko projektodawcy i doradcy fachowi. I tak, został niedawno przyjęty na audjencji znany uczony Marconi w sprawie instalacji radjowej w Watykanie, oraz architekt Beltravi, prezes komisji technicznej w kwestji uporządkowania i regulacji grodu watykańskiego.

Tyle wiadomości na razie. Najbliższe dni przyniosą zapewne znowu garść szczegółów nowych i interesujących.

Rom.

Czerwona ręka w Indjach.

Od dłuższego już czasu trwają na terenie Indyj niepokoje i walki uliczne, rozgrywające się na ulicach Kalkuty i Bombaju. Walki te przybierały rozmaity charakter i miały różne fazy. Były one walką religijną pomiędzy Hindusami - buddystami i Mahometanami indyjskimi, to znowu zwracały się swojem ostrzem przeciwko Anglikom, wystawiając hasło zupełnej niepodległości Indyj.

Domyślano się jednak od początku, że w poruszeniu spokojnego zasadniczo żywiołu hinduskiego odgrywa pewną rolę jeszcze jakaś i n n a t a j e m n i c z a r ę k a, korzystająca z nastrojów rewolucyjnych i walk religijnych.

Ręka ta ukazała się obecnie zupełnie jawnie, jak owa tajemnicza dłoń podczas uczty Baltazara, o której mówi Biblja. Przed paru dniami odbyła się na ulicach Bombaju nowa wielka demonstracja, w czasie której — wśród tysięcznych tłumów demonstrujących Hindusów — kroczyły cztery wielkie »święte słonie«, dźwigające na swoich barkach ogromne czerwone sztandary z symbolami komunistycznemi. Na ulicach Bombaju przemawiali do tłumów agitatorzy komunistyczni, należący do t. zw. »komunistycznej partji w Indjach«. Zachęcano tłumy w sposób niepohamowanie radykalny do aktów gwałtu przeciwko Anglikom, rzucając demagogiczne hasła wolności »parjasów« i równości wszystkich mieszkańców Wschodu.

Skutki nie dały długo na siebie czekać. Na wybrzeżu portowem Kalkuty rzucono się na okręty angielskie i zaczęto palić towary angielskie, przywiezione do Indyj. Rozszalałe i na pół dzikie tłumy dawały wyraz swojej radości z powodu tego burzenia rzekomej potęgi angielskiej. W czasie demonstracyj w Bombaju, zabrał głos znany przywódca ruchu rewolucyjnego w Indjach, Ghandi, pragnąc oddziałać uspokajająco na tłumy. Nie dano mu mówić. Bolszewicki ajent »kominternu« przerwał przemówienie Ghandiego.

W świetle tych szczegółów przyniesionych przez ostatnie telegramy z Indyj, jasnem się staje, czyje tajemne moce działają w tej chwili na wypadki indyjskie. Oto komuniści rosyjscy, kierujący od dawna swoją krwawą robotę na Wschód, do Turcji, Chin i Afganistanu, obrali sobie obecnie za teren swego działania zaniepokojone i podminowane Indje.

Faktem jest, że już przed rokiem komitet wykonawczy III. Międzynarodówki wysłał do partji komunistycznej w Indjach specjalną instrukcję, zalecającą terrorystyczne środki dla wywołania tak pożądanych rozruchów. Faktem jest, że obecnie, po demonstracjach w Bombaju, poszła radosna iskrówka do Moskwy z krótkiem doniesieniem: »Hindusi palą angielskie towary«.

Bolszewizm rosyjski, przegrawszy — jak dotąd — wielką partję w Europie, nigdy niesyty nowych zaborów, zwraca się całą siłą pary ku prastarym, świętym Indjom; liczy na powodzenie swoich wywrotowych idei, padających tam w tej chwili na grunt rewolucyjnego podniecenia.

Trudno przewidzieć, jaki obrót wezmą dalsze wypadki. Stwierdzić można atoli już dzisiaj, że rozkładczy element komunistyczny ma na gruncie Indyj pewne oparcie i że łatwo mu jest żerować wśród setek miljonów ludności analfabetycznej, której przesądy religijne i ciemnota umysłowa nadaje się doskonale do podejmowania i szerzenia haseł radykalnych, pełnych niesamowitych obietnic, a rozpalających ciemne mózgi, jak płonąca żagiew. Z.

Straszna katastrofa w kopalni węgla.

27 górników poniosło śmierć.

Moskwa, 14 marca. (PAT). W kopalni »Mary«, w zagłębiu donieckiem, oberwała się winda przewożąca górników i spadła w głąb szybu. 27 osób zostało zabitych.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Echa sprawy posła Towarnickiego.

Warszawa, 13 marca. (PAT.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu przed porządkiem dziennym poseł Langer (Wyzw.) złożył wyjaśnienie o swej roli w sprawie posła Towarnickiego. Po tem oświadczeniu marszałek odczytał list jaki otrzymał od posła Towarnickiego, w którym ten ostatni uprasza o jak najrychlejsze wyznaczenie sądu marszałkowskiego. Marszałek zaznacza, iż zastosuje się do tej prośby.

Ratyfikacja paktu moskiewskiego. — Antypaństwowe wystąpienie posła ukraińskiego. — Odpowiedź marszałka.

Po przyjęciu w drugiem i trzeciem czytaniu projektu ustawy o poborze rekruta na r. 1929/30. Poseł Graliński (Wyzw.) zreferował projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokołu moskiewskiego. W dyskusji przemawiali pos. Czapiński, Stroński, Loewenherz, Gawrylik i Kazuro.

Poseł Wasyńczuk (Kl. Ukr.) oświadcza, iż ukraińskie stronnictwa niepodległościowe nie przyłączą się do ratyfikacji paktu Litwinowa, gdyż wychodzą one z dzisiejszego stanu rzeczy, który w niczem stronnictw tych nie obowiązuje.

Marszałek przerywa mówcy i przestrzega go przed używaniem takich zwrotów, a wobec dalszych kilkakrotnych okrzyków ze strony posła Wasyńczuka, wzywa go do porządku z zapisaniem do protokołu i zagraża wydaleniem. Rozumiem, oświadcza marszałek, że mniejszości narodowe mają prawo żądać od Państwa warunków życia kulturalnego i narodowego, ale rozumiem także, że Państwo ma również prawo żądać od nich, ażeby liczyły się z jego istnieniem i jego interesami żywotnemi. Przypominają mi się słowa Chamberlaina, który żądał od mniejszości, ażeby stanęły wobec państwa z czystemi rękoma. Dlatego muszę domagać się z tej trybuny respektu dla ustaw i dla granic Państwa. Przemówienie to Izba przyjęła hucznemi oklaskami, poczem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy ratyfikacyjnej.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o przedłużeniu godzin handlu w tygodniach przedświątecznych.

Wydanie posłów komunistycznych sądom.

Poseł Zahajkiewicz referował sprawę wydania posłów Warskiego i Bittnera (fr. komun.) oraz Walnyckiego (Selrob lewica) zato, że na rozprawie sądowej w Wilnie przeciw b. posłom Białoruskiej Hromady, podczas przerwy wyrażali głośno pochwały dla nich w imieniu swych ugrupowań. Referent w imieniu komisji wypowiada się przeciw wydaniu tych posłów. Poseł Podoski (B. B.) oświadcza, iż klub jego głosować będzie za wydaniem. W głosowaniu wniosek komisji 135 głosami przeciw 121 odrzucono, a temsamem Izba postanowiła wydać tych trzech posłów.

Sprawa doktoratów.

Z kolei przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie zniesienia wymogów uzyskiwania doktoratu dla wykonywania adwokatury w b. zaborze austrjackim. Ustawa ta przewiduje także, iż zajmowanie urzędów sędziowskich i prokuratorskich przez lat 12 zastępuje doktorat, praktykę i egzamin adwokacki.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek klubu B. B., aby prace komisji konstytucyjnej w przedmiocie wniosku o rewizję Konstytucji trwały także w okresie odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu.

Bucharin pojednał się ze Stalinem.

Berlin, 14 marca. (PAT). Agencja Ostexpress donosi z Moskwy, że Bucharin, którego stanowisko uchodziło za poważnie zachwiane, został wybrany obecnie do sowietu moskiewskiego przez organizacje robotnicze zakładów i warsztatów elektrotechnicznych. Po wyborze swoim, Bucharin wygłosił mowę, która nie zawierała żadnych zwrotów opozycyjnych. Mowa Bucharina i wybór jego mają być komentowane w kołach politycznych moskiewskich jako doniosłe zdarzenie w wewnętrznych stosunkach bolszewickich i jako objaw pojednania pomiędzy opozycją a większością, w szczególności między Bucharinem a Stalinem.

MOŻLIWOŚĆ WYBUCHU STRAJKU NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

Berlin, 13 marca. (AW.). Związki zawodowe robotników i pracowników kolei Rzeszy niemieckiej przedłożyły ultimatum administracji naczelnej kolei niem. żądające podwyższenia płac na godzinę w wysokości 6 fen., co oznaczałoby podwyższenie wydatków w wysokości 81 milj. mk. Ponieważ zarząd kolei nie chce zgodzić się na tę podwyżkę, możliwy jest wybuch strajku generalnego pracowników kolejowych.

Przed dniem Imienin Pierwszego Marszałka Polski.

Obywatelski Komitet wojewódzki wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

Jeśli kiedyś badacz przeszłości zapragnie w perspektywie dziejów rzucić okiem na lata, których naocznymi świadkami być pozwoliła nam Opatrzność, wynurzy się przed nim spiżowa postać Pierwszego Marszałka Polski.

Żadna inna, tylko ta, jak słup granitowy, rozpoczynający nowy etap przeżyć Narodu Polskiego.

Obok Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego i Romualda Traugutta tkwi On w naszych sercach. O setkach i tysiącach mniej lub więcej zasłużonych pisze historja: Oni żyją w pamięci ogółu i żyć będą póki Naród Polski spełniać będzie przyjętą na siebie misję na globie ziemskim.

Kolebka Marszałka stała w dworze szlacheckim, w którego murach otaczano specjalnym kultem powstania narodowe. Przyszedł na świat w cztery lata po porywie styczniowym 1863 r., matka żarliwa patrjotka, nie kryła przed okiem synowskiem krwawych rządów Murawiewa i jego satelitów, więc i w sercu dziecka, z kolei młodzieńca, osiadał coraz grubszą warstwą ferment nienawiści do Moskala i wstrętu do wszystkiego, co niosły ze sobą rządy carskie.

Na ławie szkolnej i uniwersyteckiej, gdy inni Jego koledzy oddawali się rozrywkom młodemu wiekowi właściwym, On żył jedynie myślą o Niepodległej Polsce. Wczytywał się w literaturę powstań narodowych i przygotowywał się bez wytchnienia do działania, które właśnie Jemu przypaść miało w udziale. Jemu, bo On jeden ciężar ten odważył się wziąć na Swe barki; bo On czuł, że zbliża się moment dziejowy, o którym śniły Jego dziady i pradziady; o którym marzyli ci, co jeszcze tak niedawno zmagali się po ostępach lasów litewskich z przemagającą ich siły stokrotnie armją rosyjską.

Dąży do tej Wolnej i Niepodległej Polski, Jej Twórca i Budowniczy, po przez więzienia i wygnanie; szuka poparcia realizacji Swych dalekosiężnych planów na samym wschodnim krańcu Azji i na drugiej półkuli, w Stanach Zjednoczonych. Pracuje w podziemiach w roli redaktora, tworzy zastępy przyszłej armji polskiej, zawsze ten sam, nieugięty i nieustępliwy, twardy dla Siebie, niewyczerpany w trudzie i znoju.

Wreszcie nadeszła chwila dziwnie osobliwa.

Gdy inni tracili czas na bezpłodną gadaninę, a rozmaite orjentacje ścierały się zawzięcie — On wywraca słupy graniczne, oddzielające zabory i stwarza Czyn. Legjony walczą pod wodzą uwielbianego Komendanta z podziwianem przez świat cały bohaterstwem. Czczony przez szarych żołnierzyków Dziadek, nie oszczędza Siebie, nie wysyła, ukryty gdzieś w głównej kwaterze, tysiące młodych jestestw na żer armat i karabinów maszynowych. Odwiedza pierwsze linje okopów, zagrzewa do walki, omijają Go jednak kule wrogów, bo potrzebny jest wyłaniającej się ze zgliszcz i oparów wojennych Polsce.

Państwa zaborcze rozsypują się w gruzy, zanim jednak wybiła ostateczna godzina sprawiedliwości dziejowej — Komendant raz jeszcze przechodzi przez kaźń magdeburskiego więzienia, by wreszcie stanąć na wolnej i niepodległej ziemi polskiej, jako Jej Wódz i Obrońca.

I minęło lat dziesięć, bogatych w przeżycia dziejowego znaczenia. Państwo Polskie, po cudzie nad Wisłą, potężnieje, odbudowuje się od podstaw, On jednak nie ustaje w ciągłej pracy i trosce o Jego byt i przyszłość.

Tkwi na szańcu dalej, myśli o wszystkiem i za wszystkich.

Jako potężna indywidualność, równa największym postaciom ubiegłych stuleci, mieć może tylko bezwzględnych wielbicieli i przeciwników; obojętnych nie zna. Jego szczerość, prostota i serce, czułe na niedolę innych, zwłaszcza dzieci, muszą zniewalać każdego, który miał szczęście z Nim się zetknąć. Więc i liczba wielbicieli Marszałka rośnie z każdym rokiem, a dzień Jego Imienin staje się samorzutnie wielkiem świętem narodowem.

Lwów specjalnemi węzłami związany z osobą Komendanta, pamięta, że tu, pod rogatkami miasta, w zacisznym dworku na Snopkowie niejedną godzinę przemyślał On o odbudowie Niepodległej Polski, że tutaj formował pierwsze zastępy przyszłego Wojska Polskiego. Więc i Lwów ten w dniu 19 marca przystroi się we flagi, festony zieleni i nalepki, by złożyć w ten sposób świadectwo czci i hołdu dla Tego, który posiadł serca ludności Kresowego Grodu.

Niechaj każdy dom przystroi się we flagi narodowe, a nalepki, z których dochód przeznaczony został na Ochronkę sierót im. Józefa Piłsudskiego, pokryją wszystkie okna śródmieścia i przedmieść Lwowa.

Pierwszy Marszałek Polski otacza dziatwę serdecznem ukochaniem, w dniu więc Jego Patrona i my otwórzmy dla niej nasze serca w hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Lwów, w marcu, 1929 r.

ZA KOMITET
PREZYDJUM HONOROWE:

Mieczysław Norwid-Neugebauer
Generał dywizji, inspektor armji

Wojciech Gołuchowski
Wojewoda lwowski

Adolf Czerwiński
Prezes Sądu Apelacyjnego

Prof. Dr. Otto Nadolski
Komisarz Rządowy m. Lwowa

Bolesław Popowicz
Generał bryg. Dowódca Okr. Korp. Nr. VI

P. Dewey o możliwościach pożyczkowych Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Po powrocie z Ameryki, doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey, udzielił informacji o położeniu na rynku finansowym Ameryki. Informacje te prasa zagraniczna skomentowała w ten sposób, jakoby p. Dewey oświadczył, iż rynek amerykański jest obecnie zamknięty dla papierów polskich. P. Dewey udziela obecnie w wywiadzie prasowym następujących wyjaśnień:

Prasa zagraniczna niewłaściwie zrozumiała to, co powiedziałem po powrocie z Ameryki. Zaznaczyłem, że rynek amerykański w obecnej chwili nie jest zainteresowany w długoterminowych obligacjach amerykańskich ani zagranicznych. Publiczność amerykańska wierzy, że pomyślne warunki, istniejące w Stanach Zjednoczonych, potrwają szereg lat, a przedsiębiorstwa przemysłowe będą długo przynosiły wielkie zarobki. Amerykanie lokują wobec tego pieniądze w papierach przemysłowych, dyskontując obecnie przyszłe swoje zyski przy trwającej w dalszym ciągu pomyślnej konjunkturze. Jasne jest, że wskutek tego powiększają się obroty papierami przemysłowemi na giełdzie, a spekulacja pochłania wielką ilość kapitałów inwestycyjnych. Ten ruch musi się skończyć po pewnym czasie, który trudno dokładnie określić. Ale, gdy to się skończy, publiczność znowu zainteresuje się papierami długoterminowemi. Jestem przekonany, że wówczas Polska otrzyma swój właściwy udział kredytowy w Ameryce.

Warszawa, 14 marca. W dniu wczorajszym kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej notowany był w Nowym Yorku na poziomie 83 do 84 dolarów. W ciągu 10 dni pożyczka ta straciła na giełdzie około 5 dolarów. Jak sygnalizują z Nowego Yorku, dzień wczorajszy był puktem kulminacyjnym spadku kursu, tak, że obecnie oczekiwana jest powolna podwyżka papieru, który przed 10 dniami notowany był 88 dolarów.

Koła polityczne warszawskie są przekonane, że spadek ten, spowodowany został ostatnią akcją opozycji przeciw b. Min. Czechowiczowi.

S. W.

Podróż podzwrotnikowa we wklęsłem zwierciadle.

Podróże do krajów podzwrotnikowych i podrównikowych, w egzotyczne okolice Południa i Wschodu, są zwykle marzeniem Europejczyka już od lat najmłodszych. Czyta się piękne książki podróżnicze, pełne niezwykłych przygód i malowniczych obrazów, i już za młodych lat zaczyna się tęsknić do takich dalekich wypraw, wyobrażając je sobie w barwach jak najbardziej uroczych. Entuzjazmują się dzisiaj projektami podróżniczemi młodzi i starzy.

Zdaje się nam — na podstawie literackich relacyj — że podróż w krainy tropikalne, to jeden ciąg rozkoszy i zachwytów, upajania się wonnem powietrzem południowych mórz, fantastyczną florą i fauną tych krajów.

Tymczasem podróże takie mają i swoją odwrotną stronę, cały szereg przykrości i niebezpieczeństw, z których pełen zapału podróżnik nie zdaje sobie zrazu sprawy, a które zatruwają mu w znacznej mierze niewątpliwą przyjemność dalekiej wędrówki.

Tą ujemną stroną podróży podzwrotnikowej zajmuje się korespondent »Vossische Zeitung«, p. Richard Katz, w docipnym artykule, pisanym na pokładzie okrętu, w pobliżu wyspy Sumatry. Przedstawia wrażenia swoje z ostatnich miesięcy.

W Egipcie zaskoczyło podróżników piekielne zimno. Nie mając cieplejszego odzienia, marzyli tylko o tem, aby znaleść jakiś cieplejszy kącik. Przenoszono się z Kairu do Luxoru i napowrót do Kairu, poszukując błogosławionego ciepła. Któż bowiem, wybierając się do Egiptu, zabiera ze sobą cieplejszą bieliznę lub futra? A jednak te braki odbijały się właśnie na podróżnikach najdotkliwiej. Wielu nieostrożnych napytało sobie ponadto »nilowej grypy«, która co roku zabiera tutaj kilku niedoświadczonych turystów.

Drugie rozczarowanie w Kanale Sueskim. Wyobrażamy sobie te okolice w postaci jakiegoś arcyromantycznego fragmentu, który pozwoli nam zapomnieć o maszynowem życiu Europy; tymczasem wpadamy w taką mnogość okrętów, maszyn i drutów telegraficznych, jakiej nie spotykamy chyba na żadnym innym odcinku świata.

Podróżnik spodziewa się znowu prawdziwych czarów po dostaniu się na fale Czerwonego Morza. Niewątpliwie morze jest piękne, noce przedziwnie czyste i pełne gwiazd, a słońce wygrywa na falach całe symfonje barw. Równocześnie jednak napada podróżnika nieodstępna towarzyszka tego morza: choroba morska. Wiatry kołyszą tu okrętem w ten sposób, ruch fal jest tego rodzaju, że choroby morskiej nie da się prawie uniknąć. Ponadto, w dusznem powietrzu tutejszem dają się ustawicznie we znaki okrętowe zapachy kuchenne.

W pobliżu Ceylonu otwiera się panorama prawdziwie urocza. Nie tylko widok morza, ale i obserwacja życia zwierząt morskich daje momenty istotnej satysfakcji. Zachody słońca przedstawiają czarowną bajkę ze złota i bronzu na tle zielonej modrości nieba. Zdaje się podróżnikowi, że teraz może położyć się już spokojnie na leżaku pokładowym, patrzyć w niebo i gwiazdy i oddawać się marzeniom. Niestety przyjemności te są rzadko osiągalne. Powietrze jest tak duszne i gęste, nerwy tak osłabione długim wypoczynkiem okrętowym, krew krąży tak powoli, że człowieka napada nieodparta senność. Zasypia się w jednym momencie snem prawie letargicznym i nie widzi się wymarzonych cudów okolicy, leżącej między zwrotnikiem a równikiem. Przesypia się poprostu najpiękniejsze partje morskiej panoramy.

Nie koniec jednak na tem. Organizm człowieka narażony jest na gorsze jeszcze dopusty. Wskutek wilgotnego i przytłaczającego powietrza następują przykre zmiany w krwi, które objawiają się całym szeregiem wyrzutów skórnych, wrzodzików i czeraków, pokrywających często całe ciało podróżnika. Nie przypuszcza nawet romantyczny czytelnik książek podróżniczych, jak dojmującym jest t. zw. »czerwony pies«, to jest wyrzut, obsypujący całe ciało i powodujący nieustanny świąd. Może on obrzydzić człowiekowi wszystkie rozkosze egzotycznej wyprawy.

Wreszcie ostatnia plaga. Między Ceylonem a Sumatrą dobiera się do podróżnika febra. Na stołach okrętowych stoją wielkie flaszki z pigułkami chininy, zażywa się ją ustawicznie, lecz i to niezawsze pomaga. Złośliwe bakcyle febry są tutaj jakgdyby przyzwyczajone do chininy i nie wiele sobie z niej robią. Przeciwdziałanie trzeba rozpoczynać bardzo wcześnie, przynajmniej na tydzień drogi przed Sumatrą, gdyż inaczej nawet chinina może okazać się bezużyteczną. A wtedy nie zostaje nic innego, jak czemprędzej wracać do Europy.

Wyliczywszy te wszystkie plagi egipskie i czerwonomorskie, dodaje korespondent »Vossische Zeitung« sentencjonalną uwagę: Niewątpliwie ma podróż wschodnia i swoje strony prawdziwie romantyczne, czary podróży morskiej, perłowe laguny, zdala błyszczące rafy koralowe, błękitne godziny, spędzane w dżunglach wśród świecących chrabąszczów i groźnych lampartów. Są rozkosze oczu, uszu i woni, przyjemności oglądania i polowania. Słusznie jednak — oto ostatnie słowa korespondenta — powiedział pewien stary konsul ze Wschodu, że przyjemności czekają tu tylko tego, kto potrafi znieść i przezwyciężyć wszystkie ciemne i dolegliwe akcesorja takiej wyprawy. Tylko człowiek, przygotowany na wszystko złe, daleki od złudnych marzeń i nadziei, może — po przejściu przez wszystkie wschodnie plagi — używać przyjemności wschodniego życia. Może położyć się wtedy spokojnie na hamaku wśród egzotycznych drzew i upajać się siedmiu cudami tutejszego świata. Ale nasyciwszy się niemi, mimo wszystko z całą satysfakcją siada na okręt, wiozący go z powrotem do Europy.

KRONIKA

MARZEC 14 CZWARTEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Matyldy
	Gr.-kat. Jew.
	Wschód słońca g 5 m 55
	Zachód „ „ 17 „ 37
	Długość dnia g 11 m 40

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek 14 marca „Borys Godunow" opera w 4 aktach (8 odsłon).

Piątek 15 marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B." komedja Hemara (premjera).

Sobota 16 marca o godz. 3,30 „Powrót Taty" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 16 marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.".

„Dwaj panowie B.", niesłychanie zabawna komedja Marjana Hemara, którą gra obecnie z rekordowem powodzeniem Teatr Polski w Warszawie, wchodzi w piątek 15-go bm. na repertuar Teatru Wielkiego. Rzecz cała napisana z rozmachem, dowcipem i nadzwyczaj scenicznie, daje artystom szerokie pole do popisu. Komedję Hemara, której premiera budzi ogromne zainteresowanie przygotował na scenę reżyser p. Wł. Ryszkowski.

TEATR MAŁY.

Czwartek 14 marca „Noc przedślubna".

Piątek 15 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

Sobota 16 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

„Noc przedślubna", która na wczorajszej premjerze w Teatrze Małym osiągnęła prawdziwy sukces śmiechu, grana będzie w dalszym ciągu, dziś, jutro i przez dni następne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Noc miłosna skazańca".
CHIMERA: „Kurjer Carski".
CASINO: Leon Chaney w „Masce śmiechu".
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami". — „Jeszcze jeden kochanek".
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
GRAŻYNA: „Książę Seliman".
KOPERNIK: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia".
LEW: „Boska kobieta".
LUNA: „Mandaryn Wu".
MARYSIEŃKA: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia".
OAZA :„Ostatni rozkaz".
PALACE: „Ostatni monarcha".
PAN: „Zatoka śmierci".
PASAŻ: „Król dzikich stepów".
PROMIEŃ: „Miłostki studenta".
UCIECHA: „Burza".

Baczność Legjoniści i Strzelcy! W poniedziałek 18 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu własnym (Gródecka 69 I. p.) Uroczysty Wieczór z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Na program złożą się: Słowo wstępne i produkcje muzyczno-wokalne. Po uroczystości zabawa taneczna. Orkiestra wojskowa. Bufet Orzechowskiego. Goście i sympatycy mile widziani. Stawienie się Legjonistów i Strzelców obowiązkowe. Wstęp: Legjoniści i Strzelcy 50 gr. Goście i sympatycy 1 złoty.

Korpus Wysłużonych Wojskowych Ziem połudn.-wschodnich (Ochronek 1) urządza Akademję ku czci imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 17 bm. o 5 popoł. (w niedzielę) w sali własnej przy ul. Ochronek 1. Słowo wstępne wygłosi prezes honorowy Marjan Dzię,dzielewicz. Korpus zaprasza wszystkich członków na tę uroczystość.

Apel do pp. Pracodawców, a w szczególności do pp. Właścicieli wszystkich Zakładów oraz Przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, do Instytucji państwowych, samorządowych, bankowych itp.: Zjednoczenie chrześcijańskich Związków zawodowych we Lwowie, chcąc dać skromny wyraz szczerego przywiązania i dozgonnej wdzięczności dla Najczcigodniejszej Osoby Marszałka Piłsudskiego weźmie gromadny udział ze sztandarami w uroczystości uczczenia Jego Imienin w dniu 19 marca br. PP. Pracodawcy i Przełożeni raczą zwolnić swój podwładny pomocniczy personal oraz pracowników i robotników na czas wspomnianej uroczystości, trwającej najwyżej 2 godziny.

Tow. im. Tad. Kościuszki wraz z Związkiem Obywatelskiej Pracy Kobiet, urządza w niedzielę 17 bm. o 5 popoł. w lokalu Tow. przy ul. Wronowskich 4 I. p. Uroczysty wieczór ku uczczeniu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wstęp wolny.

Rekolekcje wielkopostne dla pań z inteligencji urządzane co roku przez Tow. św. Salomei w kościele św. Mikołaja rozpoczną się 18 bm. w poniedziałek. Codziennie o godz. 4.30 udzielać będzie ks. dr. Jan Ciemniewski nauk rekolekcynych, w sobotę 23 bm. wspólna Komunja święta.

Posiedzenie sekcji polonistycznej Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej III. gimnazjum (ul. Batorego). M. in. dr. Balicki wygłosi komunikaty: a) Wypracowania piśmienne z języka ojczystego przy egzaminie dojrzałości; b) Sprawa odczytów słuchaczy Uniw. dla młodzieży szkół średnich.

Koło matek uczenic państw. Gimn. im. Król. Jadwigi urządza na dochód Kolonji wakacyjnej dla uczenic w niedzielę 17 bm. godz. 5 w sali Instytutu Technologicznego ul. Boularda 5. koncert.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 15 bm. o godz 6 wiecz- w sali Polikliniki, Lindego 5. 1) dr. K. Czyżewski: 2 przypadki chronicznego zapalenia wyrostka robaczkowego (pokaz). 2) dr. H. Mierzecki: Grzybica guzowata (pokaz). Uszkodzenie skóry po Roentgenie (pokaz). 3) Doc. H. Hilarowicz: Przypadek martwicy trzustkowej (pokaz). 4) dr. J. Lenczewski: Poród i połóg u chorych kiłowych (wykład).

Narkotyki jako plaga ludzkości. Staraniem Uniwersytetu Ludowego we Lwowie odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. w sali żółtej Izby Przemysłowo-Handlowej wykład p. dyrektora B. Duchowicza na temat: „Narkotyki jako plaga ludzkości". Wykład ilustrowany będzie licznemi przeźroczami oraz wyświetlony zostanie film w 8 aktach p. t. „Ze świata podniet i obłędu" przedstawiający dramat rodzinny na tle używania narkotyków. Początek o godz. 7-mej wieczór. Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

W sprawie subwencyj Gminy m. Lwowa dla instytucyj, stowarzyszeń itp. Na podstawie uchwały miejskiej Komisji Oświaty i Kultury z 19 września 1928, Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości instytucyj, stowarzyszeń itp., które otrzymały od miasta subwencję i reflektują na dalsze, że udzielenie dalszych subwencyj zależne jest ściśle od przed łożonych rachunków z użycia otrzymanych już subwencyj. Ponadto, jeśli chodzi o instytucje wydawnicze, są one obowiązane do przesyłania dla Archiwum m. Lwowa po dwa egzemplarze subwencjonowanego wydawnictwa. Instytucje, które dotychczas nie korzystały z subwencyj, obowiązane są przedłożyć statut i sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Izba Rzemieślnicza zawiadamia interesowanych, że Towarzystwo mieszczan przedmieścia łyczakowskiego we Lwowie ul. Łyczakowska 99 nada ubogiej polskiej młodzieży, pochodzącej z przedmieścia łyczakowskiego, lub dłuższy czas tamże zamieszkałej, 4 bezpłatne miejsca stypendvjne w Zakładzie sierót, względnie bursie rzemieślniczej, a to 2 miejsca dla dzieci w wieku przedszkolnym, oraz 2 miejsca w szkołach zawodowych w rzemiośle lub handlu. Zgłoszenia pisemne pod adresem Towarzystwa, wnosić należy najpóźniej do 20 bm.

Komitet Woj. LOPP. we Lwowie zawiadamia, że 3-ci konkurs modeli latających i redukcyjnych, połączony z 1-szym konkursem modeli ślizgowców, odbędzie się w drugiej połowie maja b. r. Dokładny termin i wskazówki konkursu, podamy w najbliższym czasie. Zwracamy uwagę, że na konkursie tym odbędzie się niewidziana dotychczas we Lwowie konkurencja modeli ślizgowców. Informacje interesowanym udziela się na Kursie instruktorów modelarstwa lotn. w Gimn. VIII. ul. Dwernickiego w poniedziałki między godz. 15—18, i w soboty między godz. 16—19.

Zwyczajne Sprawozdawcze Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie, odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 11-tej w sali sesyjnej Województwa. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu oraz wybory wylosowanych członków Zarządu.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W najbliższą niedzielę, t. j. 17 bm. o ogdz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy związku „Dziesięciu Plastyków". Wystawa zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż nazwiska artystów, należących do związku „Dziesięciu" — mówią same za siebie. Należą doń artyści tej miary, co: Gajewski, Harland, Krzyżanowski, Pieniążek, Radnicki, Reichertówna, Rosen, Starzyński, Harland-Zajączkowska. Spodziewać się więc należy, że tłumy publiczności zapełnią sale Towarzystwa i temsamem dadzą wyraz swej sympatji dla nowopowstałego zrzeszenia artystycznego, którego brak tak bardzo w mieście naszem dawał się odczuwać. Zakupione podczas ostatniej wystawy obrazy można odebrać w sekretarjacie. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Z okazji imienin Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek dnia 19 marca 1929 o godz. 10-tej przedpołudniem w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej (Tempel) uroczyste nabożeństwo.

Zgon zasłużonego pedagoga. Zmarły wczoraj w naszem mieście ś. p. K. J. Nittmann, należał do rzędu bardzo zasłużonych na niwie pracy pedagogicznej, społecznej i obywatelskiej. Poświęciwszy się za młodu umiłowanemu zawodowi, pozostał mu wiernym do chwili, w której ciężka choroba powaliła go na łoże kilkutygodniowych dolegliwych cierpień. Praca, czy to nauczycielska, czy też na stanowisku dyrektora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, choć poświęcał się im bardzo sumiennie, nie wypełniały Zmarłemu całego czasu. Zdobywał jeszcze po godzin parę na pisanie artykułów i rozpraw z zakresu wychowania, pedagogiki, dziejów szkolnictwa i krytyki literackiej. Jako prelegent cieszył się wielkiem uznaniem, stawał też do apelu na każde skierowane doń wezwanie. Zgasł w 65-tym roku życia. Osierocił żonę, syna i córkę.

Na ostatniej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem zastępcy Komisarza Rządu dra Obmińskiego, uchwalono między innemi regulamin służbowy dla niższych pracowników zatrudnionych w miejskich zakładach i instytucjach użyteczności publicznej. Uchw. zakupić 273 m. materji na mundury dla woźnych miejskich, a wykonanie ich po cenie 39 zł. za uszycie kompletnego munduru oddano dwom majstrom krawieckim. Zezwolono dalej Dawidowi Szulcowi na zajęcie stanowiska na sprzedaż mięsa wołowego na pl. Teodora, Chaimowi Spielmanowi w budce na ul. Rzeźni, J. Moricowi na pl. Solskich, Lei Freindlich na pl. Rzeźni, Esterze Szerman na zajęcie stanowiska na sprzedaż towarów spożywczych na pl. Unji Brzeskiej, Adolfowi Birnbaumowi na sprzedaż gorących kiełbasek na pl. Teodora, Izaakowi Katzowi na pl. Rzeźni, Febusowi Kimlowi na zaj. stanowiska na pl. Teodora, Salomei Brücknerowej na pl. Teodora. Dalej udzielono konsensu Wolfowi Astmanowi i Helenie Simon na nadbudowę II-go piętra na ul. Szkarpowej l. 5. — W dalszym ciągu uchw. rozpisać w drodze przetargu ofertowego dostawę 1000 wagonów kamienia łamanego do budowy i naprawy dróg, kosztem około 116.700 zł., drowi Rudolfowi Brejterowi wydano pozwolenie na nadbudowę 3-go piętra w realn. L. 26 ul. Chorążczyzny. Uchw. zakupić od spółki terenowej 709 sążni gruntu dla ochrony zbiornika wodociągowego za sumę 15740 zł. Wykonanie dźwigni elektrycznej w nowej chłodni rzeźni miejskiej oddano firmie Wertheim z Wiednia za 19.440 zł. Dostawę kolejek i wieszaków oddano firmie Zieleniewski we Lwowie za sumę 120.415 zł., zaś wykonanie klatek pp. Weichowi, Będkowskiemu i Marjaszowi i inż. Słowikowi — na ogólną sumę 49.800 zł. Uchwalono dalej pokryć koszta urządzenia kursu brukarskiego w państw. szkole przemysłowej w sumie około 6.000 zł. — Dostawę mięsa dla miej. Zakładu sierót oddano firmie Stanisława Kolessy, zaś dostawę bułek i chleba Kazimierzowi Makowskiemu, w końcu udzielono dwadzieścia kilka subwencji między stowarzyszenia dobroczynne i koła rodzicielskie. Obrady sesji przeciągnęły się poza godz. 3-cią popołudniu.

Przed sądem doraźnym stanie jutro w piątek, Roman Mycyk, jeden ze sprawców napadu na listonosza pieniężnego, Franciszka Kochanowskiego, przy ul. Gródeckiej. Sądowi przewodniczy sędzia Zawistowski, jako wotanci figurować będą sędziowie Zgórski i Michalik; oskarża prokurator Gürtler. Rozprawa rozpocznie się o g. 9-tej rano. Oskarżonego bronić będzie dr. Starosolski.

Bryła lawiny śnieżnej, lecąca z dachu realności, w której mieści się Bank Związkowy, ugodziła przechodzącą właśnie ulicą młodą kobietę i omal jej nie zabiła. Nieprzytomną i broczącą krwią „ofiarę zimy" odwieziono do szpitala.

Aron Mozes Kikiem natknął się w dniu 28 października u. r., jadąc furmanką z Ostroburza obok Bełza, na siedmiu siedmnastoletnich wyrostków, którzy zabawiwszy się w bandytów, zrabowali mu 60 zł. Po miesiącu, na jarmarku w Bełzie, Kikiem poznał jednego z napastników, który — aresztowany — przyznał się do winy i wydał spólników. Stanęli oni wczoraj przed Sądem przysięgłych i z płaczem twierdzili, że to był tylko żart, którego drugi raz nie powtórzą. Wszyscy zostali uwolnieni.

STOŁECZNA

Koło Żołnierzy b. 2 p. Ul. Leg. Pol. Dnia 14 lutego b. r. na zebraniu konstytuującem Koła zatwierdzony został statut i wybrany Zarząd w składzie następującym: Prezes ppułk. dypl. B. J. Świdziński. Wiceprezes mjr. rez. Z. Rolecki, por. rez. W. Czarski i mjr. Maetschke. Zarząd zwraca się do kolegów o łask. podawanie adresów swych celem nadesłania cyrkularzy, arkuszy ewidencyjnych i t. p. Korespondencję nadsyłać należy pod adresem kol. W. Czarskiego, Warszawa, Jasna 17.

ZAGRANICZNA

PARYŻ. **Karykatura powodem wydalenia z Konserwatorjum.** Jeden z uczniów Konserwatorjum paryskiego, który występował już na różnych scenach, wydalony został z tej uczelni za wykonanie karykatury swego profesora Toudouse. Fakt ten odbił się echem w parlamencie, mianowicie deputowany Motinie zawiadomił podsekretarza stanu Ponceta, iż zamierza zwrócić się do niego z trybuny parlamentarnej z zapytaniem w wzmiankowanej wyżej sprawie.

BUDAPESZT. **Z żalu po podziale Węgier.** W tych dniach z mostu łańcuchowego, rozpiętego nad Dunajem w Budapeszcie, skoczył na lód, okrywający rzekę, pewien stary mężczyzna i legł tam bez życia z potrzaskanemi członkami. Dochodzenie policyjne wykazało, że samobójcą był 70-letni Stefan Dubowszky, utrzymujący się z własnych funduszów. W liście adresowanym do przyjaciół, Dubowszky oświadcza, że nie mógł znieść dłużej myśli o dokonanem na mocy traktatu, podpisanegow Trianon, poćwiartowaniu swej ojczyzny, postanowił więc życie zakończyć. Niewielki swój majątek patrjota węgierski zapisał na fundusz propagandy rewizji powyższego traktatu.

PARYŻ. **Syn francuskiego ministra skarbu — oszustem.** W Beaulieu na Riwierze zaaresztowano Jerzego Cherona, syna francuskiego ministra finansów. Georges Cheron oskarżony jest o to, że jako makler giełdowy wyłudzał od swoich klijentów krociowe sumy i sam za te pieniądze spekulował na giełdzie. Spekulacje przyniosły mu w rezultacie same tylko straty. Gdy ojcu jego, ministrowi Cheronowi, dano znać o uwięzieniu syna, minister oświadczył: „Los tego indywiduum nic mnie nie obchodzi; od dwóch lat nie mamy ze sobą nic wspólnego; syn mój popełnił przestępstwo i powinien ponieść za to karę".

RZYM. **Tępienie komunizmu we Włoszech.** W ostatnich czasach władze zaaresztowały kilkudziesięciu komunistów. Zaaresztowanych podzielono na grupy i każdej grupie zosobna wytoczono proces o usiłowanie utworzenia we Włoszech nanowo rozgromionej w swym czasie partji komunistycznej. Proces pierwszej grupy odbył się kilka dni temu przed specjalnym trybunałem, powołanym do sądzenia tych spraw. Obywatel szwajcarski Emil Hoffmayer, emisarjusz międzynarodówki moskiewskiej skazany został na piętnaście lat i dziewięć miesięcy więzienia, inni oskarżeni na trzy do pięciu lat więzienia.

To i owo.

Lody pękają.

Tak upragnione przez marznące od trzech miesięcy rzesze — słońce, ukazało wreszcie swoje kochane oblicze. Od dni kilku obdarza nas ożywczemi promieniami, a wieczorne i ranne, silne nawet przymrozki, regulują wpływ jego na nagromadzone na obszarach Polski zwały śniegu i lodu.

Na razie więc wszystko odbywa się normalnie: śnieg zwolna topnieje, rzeki zmieniają tu i ówdzie swój wygląd zimowy. Kry jeszcze wprawdzie nie ruszyły, lody jednak już pękają. Wiosna zbliża się ku nam powolnemi krokami, wyczekiwana z niecierpliwością i z obawą, by nie uraczyła nas zbyt dotkliwemi ofiarami.

Praca zapobiegawcza, zdążająca do zmniejszenia katastrofy powodzi, w całej pełni. Wszystkie posterunki obsadzone i związane połączeniami telefonicznemi z komitetami ratunkowemi i z powołanemi czynnikami. Wszelkie zarządzenia i wskazówki władz naczelnych wykonane, ludność nadrzecznych osiedli odpowiednio pouczona.

Akcja ratownicza Czerwonego Krzyża i lotników ściśle została określona. Ci ostatni, tak zasłużeni w czasie mrozów, gotowi są i w razie powodzi do niesienia pomocy odciętej od świata ludności, przez dostarczanie jej drogą napowietrzną środków leczniczych, żywności i nawet dzienników.

Rząd więc uczynił wszystko; rzeczą społeczeństwa jest współdziałanie z nim ofiarne i powszechne, bo tylko jeden zwarty front służby obywatelskiej zapobiegnie skutecznie następstwom ewentualnej katastrofy, a co więcej, zmniejszy ją w wysokiej mierze. **(r.)**

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nowa praca uczonego polskiego w Londynie. Bolesław Malinowski, profesor antropologji na uniwersytecie londyńskim, znany badacz życia ludów pierwotnych, wydał ostatnio książkę p. t. „Życie płciowe dzikich plemion w północno - zachodniej Melanezji". Praca ta zaopatrzona jest wstępem znanego publicysty angielskiego Hawelocka Allisa, który zaznacza, że dzieło prof. Malinowskiego winno być uznane za klasyczną pracę z tej dziedziny wiedzy.

Najbliższe zebrania Instytutu współpracy intelektualnej. Na marzec wyznaczono dwa zebrania, organizowane przez Międzynarodowy Instytut współpracy intelektualnej; jedno w Londynie, drugie w Paryżu. W Londynie zebrali się członkowie Instytutu w dniu 11-go marca na konferencję w sprawie naukowego badania stosunków międzynarodowych. W ubiegłym roku odbyła się w Berlinie pierwsza taka konferencja. Dnia 21 marca zbierze się w Paryżu komitet rzeczoznawców w sprawach koordynacji bibljografji lingwistyki romańskiej. Na konferencję tę zaproszeni zostali redaktorzy głównych czasopism, poświęconych lingwistyce romańskiej.

Wykrycie laseczników anemji złośliwej. „Neue Freie Presse" donosi, że prof. Schillingowi z Berlina udało się wykryć bakcyle t. zw. anemji złośliwej. Uczony ten zauważył mianowicie w czerwonych ciałkach krwi laseczniki wielkości dwóch do czterech tysięcznych mm. Laseczniki te pojawiały się tylko u chorych na anemję złośliwą. Według przypuszczeń prof. Schillinga, są to zarazki, powodujące wymienioną chorobę.

Cmentarz u stóp piramidy Cheopsa. Niezmiernie ciekawych odkryć dokonała wyprawa archeologiczna austrjackiej Akademji umiejętności, pracująca w Egipcie, u podnóża wielkiej piramidy Cheopsa, od marca do maja 1928 r. i od listopada 1928 do lutego r. b.

Wyprawa ta odkopała u południowej ściany piramidy rozległy cmentarz, w którym znajduje się, zbudowanych szeregiem, w linji prostej, dziewięć wielkich grobowców, oddzielonych murem od grobowca królewskiego.

Mur ten odkopano na znacznej przestrzeni, co umożliwia rekonstrukcję całej dzielnicy piramidowej.

W pobliżu kąta południowo-wschodniego odkryto rury, odprowadzające wodę deszczową z cmentarza. Co się tyczy daty powstania cmentarza, to panowała różnica zdań, dopóki nie odczyszczono na jednym z grobowców wyrzezanych napisów, świadczących, że cmentarz powstał za panowania faraona Mykerinosa, budowniczego trzeciej piramidy w Gizeh, choć nie ulega wątpliwości, że niektóre części cmentarza dodane były w czasach późniejszych. Niezwykle piękne są odkryte na cmentarzu dwa posągi Seszemnofera, wysokiego dostojnika państwowego za czasów trzeciej dynastji (około roku 2.500-go przed Chrystusem), mającego na głowie perukę archaiczną, zgoła niezwykłą w owych czasach. Przy każdym z tych posągów wznoszą się po trzy obeliski.

Do odkopanych przez wyprawę grobowców, umieszczonych głęboko pod ziemią, wiodą stromo w dół opuszczające się korytarze. Na dole, w komorach grobowych, o ścianach ozdobionych rzeźbami, stoją po stronie zachodniej sarkofagi z wapienia, a naprzeciwko nich, na ścianie wschodniej, znaleziono, między innemi, wyryte spisy potraw, które zmarły pragnął zapewnić sobie w ten sposób na tamtym świecie.

Międzynarodowe konkursy muzyczne we Francji. W dniach 22 i 23 czerwca odbędą się w Saint-Quentin wielkie międzynarodowe konkursy muzyczne o nagrody „Federation Nationale de France". W konkursach tych brać mogą udział wszelkiego rodzaju Stowarzyszenia muzyczne a więc chóry męskie i mieszane, orkiestry symfoniczne oraz zespoły specjalnych instrumentów.

Również w Marsylji w dniach 19 i 20 maja odbędą się narodowe i międzynarodowe konkursy muzyczne organizowane przez „Federation Nationale des Societes Musicales de Buchesdu Rrône".

Rzeźbiarz warszawski wykona popiersie prezydenta Hoovera. Rzeźbiarz warszawski p. Antoni Janik otrzymał od Stowarzyszenia Wydawców Polskich dzienników w Ameryce zamówienie na wykonanie popiersia prezydenta Hoovera. Rzeźba z marmuru stanąć ma w pawilonie emigracyjnym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w dziale prasy polsko-amerykańskiej. Artysta wyjeżdża w niedługim czasie do Waszyngtonu.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Wyszedł z druku Nr. 2 „Ech Leśnych" (Warszawa), czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Obok licznych ilustracyj, zeszyt zawiera w treści artykuły: S. Ruśkiewicza p. t. Szkody powstające przy pozyskaniu użytków ubocznych, S. Przybylskiego — Z praktyki zalesiania nieużytków włościańskich, L. Pęskiego — Na srebrzystym brzegu Bałtyku, J. Kloski — Wśród książek, Inż. I. Fryczkowskiego — Trociny, kora i inne odpadki drzewne, jako pokarm dla trzody i bydła, H. Pióreckiej — Międzynarodowe zawody narciarskie, J. Ejsmonda — p. t. Matka, ponadto: „Z niwy leśnej", „Z miesiąca", „Życie gospodarcze", Rozmaitości naukowe, To i owo, Poezje, Z teatrów, Kącik rozrywkowy, oraz dodatki: Rolniczy, „Echa Łowieckie", a w nich art. inż. Szczerbińskiegi p. t.: Istota i cele łowiectwa.

Marcowy zeszyt „Panteonu Polskiego" Nr. 54 zawiera kilka artykułów i wspomnień, poświęconych Józefowi Piłsudskiemu na dzień 19 marca 1929, pozatem wiele wspomnień z czasów przygotowań ruchu zbrojnego i walk od 1914—1920. Wspomnienie z Kosaczowa, i z dywizji syberyjskiej, i wiele innych uzupełniają ten cenny zeszyt, jedynego w Polsce pisma.

Wyszedł z druku Nr. 10 „Kobiety Współczesnej", który przynosi między innemi artykuł T. Męczkowskiej: „Najpilniejsze potrzeby w dziedzinie szkolnictwa żeńskiego", ciekawe studjum o wsi kresowej pióra H. Romerowej, bogaty dział literacki z rozpoczynającą się powieścią Ewy Szelburg-Zarembiny p. t. „Dom umarłych miłości" i t. d. Do numeru dołączono, oprócz tablic robót, cenny dla gospodyń zeszyt „Mojego Domu", poświęcony w całości przepisom wielkanocnym.

Z czasopism slawistycznych.

Ostatnie numery czasopism slawistycznych europejskich przyniosły dużo ciekawego materjału, oświetlającego szereg ważnych zagadnień.

Praski »Slovansky Prehled« (za styczeń b. r.) pomieścił, obok notatki kronikarskiej o Józefie Dobrovskim, obszerny artykuł K. Paula o stosunkach Dobrovskiego z przedstawicielami innych narodów słowiańskich, głównie Polaków i południowych Słowian ale także: Rosjan, Rusinów i Łużyckich Serbów. Oceniono tu również krytycznie naukowe stanowisko Dobrovskiego na tle współczesnych mu dążności naukowych. Drugim jubilatem, którym zajmuje się w tej chwili slawistyka, jest Lew Tołstoj. W tym samym numerze »Slov. Prehledu« prof. J. Horak podaje cenną wiadomość, że pod kierownictwem jego i prof. Lackiego przygotowuje się obecnie k o m p l e t n a b i b l j o g r a f j a wszystkich przekładów Tołstoja i studjów o Tołstoju we wszystkich językach słowiańskich. Dzieło to będzie nosić tytuł »Tołstoj i świat słowiański«, a dla postępu studjów nad Tołstojem i »tołstoizmem« będzie miało pierwszorzędne znaczenie.

Nadto »Slavonic Review« (Londyn) pomieściło osobny dodatek do zeszytu styczniowego, zawierający szereg prac i przyczynków do Tołstoja, a w paryskiej »Le Monde-Slave« (zeszyt dodatkowy Nr. 7 za r. 1928) znajduje się artykuł S. Karczewskiego o problemie prawdy i kłamstwa u Tołstoja.

Całą wiązankę artykułów poświęcił »Slov. Prehled« jubileuszowi państwa jugosłowiańskiego, np. artykuł O Kolmana o szkolnictwie w Jugosławji, prócz tego w tym samym, styczniowym, zeszycie »Prehledu« znajdujemy artykuły Massaryka i Benesza. Zwłaszcza artykuł Benesza »Europa Środkowa po 10 latach istnienia« zasługuje na uwagę.

Praska »Slavia« (roczn. VII, zeszyt 3) przynosi artykuły: M. Sperańskiego »Skąd pochodzą najstarsze pomniki rosyjskiego piśmiennictwa« (prawdopodobnie z wschodniej Bułgarji i Macedonji), artykuł M. Poprużenki »Z historji ruchów religijnych w Bułgarji«, W. Czernobajewa »Krasiński a Mickiewicz« i t. d. Do »poloników« zaliczyć trzeba też artykuł M. Hyseka »Antal Stasek (poeta czeski) a Polska«, także w »Slov. Prehledzie«.

Z pism zachodnich, »Slavonic Review« zajmuje się przeważnie polityką. W części kulturalnej tego pisma obok wymienionego dodatku tołstojowskiego, zwracają uwagę jeszcze przekłady z Puszkina, Kolcowa, Mickiewicza, Bloka i z serbskich baśni ludowych. Z znacznem opóźnieniem wyszły teraz dopiero zeszyty »Monde Slave« za rok ubiegły. Mieści się w nich sorboński wykład prof. Murki o obecnym stanie epickiej poezji ludowej u Słowian południowych, artykuł J. Szczepkina »Rosyjska dusza ludowa w zwierciadle sztuki starorosyjskiej« (głównie malarstwa »ikon«) i St. Iwanowicza o monopolu prasowym w komunistycznej Rosji. W berlińskiej »Osteuropa« (najnowsze zeszyty) ciekawe są rozprawy: J. Ozerskiego o organizacji i stanie obecnym pracy naukowej na Ukrainie, i A. Pinkiewicza o oświacie wśród dorosłych i kształceniu zawodowem na terenie Rosji sowieckiej. (—i—)

ANDRÉ CHARPENTIER. 32)

Strzeż się.

Wyliczywszy te wszystkie dziwaczne wydarzenia, zrozumieli, że mają powód do niepokoju. Jechali dalej w ciężkiem milczeniu, które przerwał bankier.

— To na jutro umówione zostało spotkanie z tym podejrzanym osobnikiem Hemem, czy jak mu tam?

— Tak, jutro wieczorem u Izydora.

— Zaraz więc po przyjeździe idź tam i przygotuj wszystko, abyśmy mogli być zupełnie sami. Niewiadomo, jaki obrót może przybrać ta cała sprawa, trzeba być przygotowanym na każdą robotę.

Musimy się wreszcie dowiedzieć, kto to jest ten człowiek, który nas prześladuje swoją nienawiścią. Nie wypuścimy go z rąk dopóki nie da potrzebnych wyjaśnień. Mam nadzieję, że się dowiemy wszystkiego. Powiedziałem Bloussecowi, żeby też przyszedł, będziemy więc w przeważającej liczbie, we trzech damy przecież z nim radę.

Laranchard wysiadł po drodze z samochodu i udał się wprost do ojca Izydora, aby poczynić potrzebne przygotowania. ,

Mieszkanie ojca Izydora było dostępne jedynie dla wtajemniczonych; składało się ono z niewielkich gabinetów, w których grano w karty i nieraz jedna partja pochłaniała olbrzymie fortuny. Właściciel spelunki chwalił sobie bardzo dochody, które mu dawały jego gabinety. Ojciec Izydor należał do szajki bankiera, oddawali sobie już nieraz wzajemne usługi. Zambarow pomógł mu kiedyś ukryć trupa bogatego cudzoziemca, zabitego podczas gry w karty, toteż nie było rzeczy, którejby ojciec Izydor nie wypełnił z chwilą gdy na tem zależało bankierowi. Laranchard omówił z nim wszystkie szczegóły jutrzejszego wieczoru.

— Jeśli moja pomoc będzie wam potrzebna, pamiętajcie, że jestem na wasze usługi — mówił ojciec Izydor, mrugając porozumiewawczo.

Rozumie się, — zgodził się Laranchard. Pomoc ojca Izydora mogłaby być rzeczywiście przydatna. Był to człowiek bez żadnych skrupułów, chodziły o nim wieści, że jest zbiegłym galernikiem, wszyscy bali się jego chytrych oczu nigdy nie patrzących wprost.

— W tym gabinecie będziecie jak w domu — rzekł do Larancharda. — Ściany tu są grube, okno wychodzi na małe puste podwórko, okiennice solidne. Nic stąd nie słychać... Można tu wyrżnąć całą rodzinę i nikt nie posłyszy nawet szmeru. Pan Zambarow będzie zadowolony, trudno o lepszy wybór miejsca.

Było już około dziesiątej następnego wieczora, gdy do lokalu ojca Izydora wszedł pan Hem, bardziej znany pod przezwiskiem »człowieka w czarnych okularach«, i spytał o pana Wiktora Dupont. Wskazano mu zarezerwowany gabinet, w którym znajdowali się już wszyscy trzej wspólnicy.

— Witam pana, panie Hem, — Zambarow wyszedł na jego spotkanie; jestem niezmiernie rad, że pan zechciał przyjąć nasze zaproszenie. Wiem, że ma pan opinję doskonałego gracza toteż z prawdziwą przyjemnością usiądę z panem do kart. Proszę pozwolić, że panu przedstawię mego finansowego doradcę, pana Blousseca, którego, zdaje się, zna już pan z giełdy. Wiem, wiem, słyszałem już, że to pan zrobił mi taki kawał z akcjami, ale nie mam panu tego za złe, bo jak powiedziałem, cenię bardzo dobrego gracza we wszystkiem.

Zasiedli we czterech do stolika. Zaczęto partję baccarata i grano odrazu wysoko. Nieznajomy przyjął grę bez zmrużenia powiek, patrzył spokojnie na swoich partnerów, którzy obserwowali go bez przerwy, od czasu do czasu uśmiechał się z lekką ironją.

Bloussec trzymał bank. Gdy z koIei nieznajomy miał odkryć karty, powiedział flegmatycznie:

— Przegrałem tym razem, jestem zabity! — poczem dodał uśmiechając się do bankiera — być zabitym jest czasem sytuacją wcale wygodną, można wracać z tamtego świata, aby robić kawały żywym, którym chciałoby się dokuczyć!...

XVI.

ALUZJE PANA HEMA.

Zdanie, które żartem wypowiedział pan Hem, wprowadziło pewien niezbyt miły nastrój, który nie opuszczał całego towarzystwa aż do końca pierwszej partji, rozegranej na korzyść Larancharda.

Zmieniono miejsca, zaczęto nową grę. Zambarow tym razem trzymał bank. Lewą rękę miał w rękawiczce, gdyż rana, jaką mu na pamiątkę zostawił fiński nóż, zabliźniła się zaledwie, ukrywał ją więc starannie. Człowiek w czarnych okularach, jakgdyby dopiero w tej chwili spostrzegł ten szczegół, zapytał naiwnie:

— Czyżby pan lansował nową modę panie Zambarow? A może to jest przesąd, że rozdawanie kart w rękawiczce przynosi szczęście?

Zambarow uśmiechnął się dość kwaśno na ten żart i mruknął coś pod nosem, lecz odzyskawszy tupet, począł tłumaczyć:

— Skaleczyłem się dziś przy goleniu, niezręcznie wziąwszy brzytwę. Zaciąłem się nawet dość głęboko i teraz pokutuję za swoją niezręczność. Mam obandażowany palec, noszę więc rękawiczkę, aby ukryć nieestetyczny opatrunek.

(C. d. n.)

Ordery papieskie.

Pomimo wcielenia państwa kościelnego w roku 1870 do Włoch, wszystkie ordery, które Kurja rzymska ustanowiła, będą jako odznaczenia dla dyplomatów cudzoziemskich, akredytowanych przy Watykanie, bądź jako nagrody za zasługi położone przez wiernych dokoła Kościoła, przez Papieży w dalszym ciągu nadawane, tak, jakby państwo kościelne nigdy nie przestało istnieć.

Orderów tych jest sześć:

Najwyższy order Chrystusa; order Złotej Ostrogi; order Piusa IX; order św. Grzegorza Wielkiego; order św. Sylwestra i order Świętego Grobu.

Najwyższy order Chrystusa ustanowiony przez Jana XXII. w 1319 r., ma tylko jedną klasę. Należy on do rzędu tych, których otrzymanie jest wydarzeniem niezmiernie rzadkiem. Znakiem jego jest krzyż łaciński w różowej emalji z białym krzyżem w środku.

Order Złotej Ostrogi, albo Złotej Milicji, pochodzący z czasów Konstantyna Wielkiego, jest wyrazem pewnej tradycji. Zniesiony niegdyś, przywrócony był przez Piusa X. dnia 7 lutego 1905 r. Posiada on także tylko jedną klasę dla 100 rycerzy.

Order Piusa IX., założony przez papieża tego imienia, posiada 3 klasy: wielkiego krzyża, komandorów z gwiazdą i bez gwiazdy, oraz rycerzy. Z dekoracją tą łączy się szlachectwo dziedziczenie dla komandorów i bez dziedziczenia dla rycerzy.

Order św. Grzegorza Wielkiego, ufundowany przez Grzegorza XVI. w 1831 r., posiada 3 klasy: wielkiego krzyża, komandorów i rycerzy. Nadawany jest osobom cywilnym i wojskowym. Wśród wojskowych, jedynym posiadaczem wielkiego krzyża jest jenerał Weygand.

Order św. Sylwestra, utworzony był przez Grzegorza XVI. w 1841 r., a zreformowany przez Piusa X. w r. 1905. Ma on klasy wielkiego krzyża, komandorów i rycerzy.

Order Grobu Świętego pochodzi z czasów wojen krzyżowych. Przywrócony był przez Piusa IX., a zreformowany przez Piusa X. w dniu 3 maja 1907 r. Składa się on z klas wielkiego krzyża, komandorów z gwiazdą, albo wyższych oficerów i komandorów bez gwiazdy, wreszcie z rycerzy. Wielkim mistrzem orderu, który dzieli się na kapituły narodowe, jest Ojciec św.

Należy dodać, że oprócz tych orderów papieskich, istnieją jeszcze medale, ustanowione przez Piusa X., zw. »Benemerenti« i krzyże »Pro Ecclesia et Pontifice«, utworzone przez Leona XIII. Otrzymują je osoby zasłużone wobec Kościoła w ofiarnej pracy dla dobra parafji lub diecezji.

Czy kawa jest trucizną?

Na to pytanie odpowiedzieć można tak samo dobrze twierdząco jak i przecząco. Zależy to bowiem od ilości i od okoliczności, wśród jakich doprowadza się ją do organizmu, a dalej od chwilowego czy też stałego stanu tego organizmu, który ją przyjmuje. Tasama ilość, która u jednego człowieka wywołuje skutki szkodliwe, nie powoduje u drugiego żadnej reakcji; pozatem u tego samego osobnika może raz wywołać pewne objawy chorobowe, podczas gdy kiedyindziej wywiera wpływ nawet dodatni.

Co do jednego zgodną jest nauka a mianowicie, że kawa ziarnista zawiera w sobie coffeinę, która działa drażniąco na różne organa, jak mózg, system nerwowy, nerki itd. Różnice poglądów istnieją natomiast co do tego, czy ten drażniący wpływ należy uważać za szkodliwy i gdzie rozpoczynają się granice tej szkodliwości.

W ostatnich czasach kwestja ta stała się przedmiotem eksperymentalnych badań przeprowadzanych w farmakologicznym instytucie uniwersytetu w Getyndze przez prof. Wedemeyera oraz w klinice psychjatrycznej uniwersytetu w Zurychu przez prof. Hansa Maiera.

Wedemeyer przeprowadził swe doświadczenia z czystą coffeiną na dziewięciu osobach. Jako typowy przykład działania coffeiny może służyć 26-letni mężczyzna, któremu podawano coffeinę w ilości 0,1 do 0,2 gramów a więc w ilości odpowiadającej jednej do dwóch filiżanek dobrej kawy. Z początku objawiała się u niego większa świeżość, przyjemniejszy nastrój, większa ruchliwość i rozmowność; potem jednak, kiedy mu podano 0.15 i 0.2 grama począł okazywać niepokój, bicie serca i drżenie członków. Objawy te mijały po 4 godzinach. U innych osób stany podniecenia występowały jeszcze dobitniej zwłaszcza po spożyciu większej ilości. U jednego 28-letniego studenta nastąpiło zupełne zamącenie umysłu, które trwało przez 7 godzin.

Silne stany podniecenia powodowane kawą względnie coffeiną nie ulegają zatem wątpliwości; czy te objawy uważać należy za skutki trucizny czy też nie, jest właściwie tylko walką o słowa. Człowiek nie może się łatwo obejść bez różnych używek; powstaje jedynie pytanie, czy w czasach dzisiejszych, w których walka o byt stawia wobec mózgu i systemu nerwowego tak wielkie żądania, słuszną jest rzeczą wystawiać te organa na niepotrzebne podniecenia. Na pytanie to musi jednak odpowiedzieć sobie z osobna każdy myślący człowiek. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wpływ kawy i coffeiny będzie stanowił w czasie najbliższym częściej, niż to miało miejsce dotychczas, przedmiot naukowych dociekań. L.

Jak się obecnie wydobywa łodzie podwodne wrazie ich zatonięcia.

Wszystkie państwa nadmorskie prześcigają się w budowie łodzi podwodnych, które stały się główną bronią zaczepną i odporną. Wobec tak licznie kursujących łodzi, nic dziwnego, iż często słyszy się o katastrofie. Łódź zepsuta, zagłębia się i nie może już o własnej sile wypłynąć. Załoga żyje jeszcze przez parę dni, lecz wkońcu ginie z braku powietrza.

Liczni wynalazcy głowili się nad sposobami ratowania załogi takich łodzi, przyczem starano się umożliwić wyrzucanie na powierzchnię ludzi przez rurę torpedową. W razie jednak, gdy łódź jest zbyt głęboko zanurzona, staje się to zgoła niemożliwe, gdyż ciśnienie wody zgniotłoby człowieka nieosłoniętego ścianami. Pozatem, nawet w płytszych miejscach, jeden z załogi musi się poświęcić i po wyrzuceniu towarzyszów, pozostać w łodzi.

Dużo lepszy jest sposób szybkiego wydobywania z głębin całej łodzi. Dotychczas, mimo najenergiczniejszych prac ratowniczych, nie udało się jednak na czas wydobyć łodzi przed uduszeniem się załogi. Nurkowie musieli bowiem docierać do zatopionego statku, opasywać go łańcuchami, a następnie dźwigi okrętowe podnosiły ten ogromny ciężar. Trwało to długo i było trudnem do przeprowadzenia.

Obecnie marynarka Stanów Zjednoczonych posiada szybki okręt motorowy, wyposażony w olbrzymi pływak. Po ustaleniu miejsca zatonięcia łodzi, pływak ten zatapia się przez napełnienie wodą, a nurek musi zaczepić go o odpowiedni hak na grzbiecie łodzi. Po wypompowaniu zeń wody pływak wydobywa łódź na powierzchnię.

Sposób ten jest szybki i radykalny, pływak jednak musi posiadać znaczne rozmiary, aby móc tak wielki ciężar dźwignąć. Obliczony dla największych łodzi podwodnych, posiada siłę wystarczającą do podźwignięcia 2.100 centnarów, t. zn. ciężaru, równego dziesięciu największym lokomotywom. Spinacz łańcucha, przy pomocy którego nurek szczepia łódź z pływakiem musi być odpowiednio silny. Spinacze i łańcuchy są oczywiście przed użyciem badane pod względem wytrzymałości w specjalnem laboratorjum marynarki Stanów, w którem przeprowadzane są wszelkie wogóle próby wytrzymałości materjałów używanych do budowy okrętów.

Komunikacja radjowa z ekspedycją Byrda.

Ubiegłej niedzieli ekspedycja naukowa na kontynencie antarktycznym, prowadzona przez komandora Byrda, transmitowała ze swej głównej stacji nadawczej, w zatoce Wielorybiej, szereg wiadomości informujących o najważniejszych wydarzeniach, a także stanowiących odpowiedzi na transmisje radjofoniczne, nadane przez rodziny i krewnych członków ekspedycji ze stacji KDKA. w Pittsburgu (moc. 25 kw., fala 308 mt.). Przez mikrofon swej stacji nadawczej, przemawiał sam Byrd, stwierdzając, że zarówno on, jak członkowie jego ekspedycji, wyczekują zawsze z wielkiem zainteresowaniem wiadomości z ojczyzny, za które są niezmiernie wdzięczni, i które dodają im zachęty do dalszej bardzo trudnej pracy, zwłaszcza w okresie zimowym, najkrótszego dnia i nieskończenie długich nocy. Dzienniki amerykańskie, notując treść tych transmisji, przypominają niektóre wybitniejsze etapy świetnej karjery Byrda. Dzisiejszy komandor Byrd, kierownik najlepiej bodaj zorganizowanej wyprawy podbiegunowej, odbył pierwszą podróż dookoła świata, mając zaledwie 12 lat. Przez pewien czas Byrd odbywał służbę w marynarce Stanów Zjednoczonych, którą wkrótce jednak porzucił wskutek nieszczęśliwego wypadku z nogą. Po pewnym czasie Byrd wstąpił do lotnictwa, w którem zapisał się świetnie, ostatnio jako jeden z trzech lotników amerykańskich, którzy przelecieli Atlantyk ze Stanów Zjednoczonych do Francji. Byrd dokonał również przelotu nad biegunem północnym. Za śmiałe wyczyny lotnicze odznaczony został w 22 wypadkach.

GERMAINE BEAUMONT.

Przygoda z naszyjnikiem.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

Noc była tak cicha, że słychać było ruch wahadła w zegarze. Zegar ten monotonnie wybijał godziny spoczynku pani d'Erlanval, godziny tak jej drogie od chwili, gdy nie miała nic na świecie do roboty. Chwila ta nastąpiła przed paru laty, gdy jako skromna sprzedawczyni krawatów poślubiła jednego z klijentów sklepu, już wówczas niemłodego, ale bogatego, pana d'Erlanvala.

Pan d'Erlanval i po ślubie nie przestał się starzeć, a żona jego nudziła się po całych dniach, a noce przesypiała mocnym snem bez marzeń.

Dzięki tej właściwości pani d'Erlanval, mógł Fernand Gudin, znany wśród przyjaciół jako »Nanan«, otworzyć szuflady biurka. Nanan wślizgnął się przez kuchenne wejście, otworzywszy drzwi zapomocą wytrycha, i miał zamiar tą samą drogą się oddalić. Słyszał wiele o biżuterji pani d'Erlanval i nie pragnął nic więcej, jak mieć najpiękniejsze sztuki w kieszeni. Właścicielka ich spała, jak anioł. Ale dlaczego ów anioł nagle się obudził, niewiadomo...

Dość, że zatopionego w »robocie« Nanana, uderzyło nagle światło lampy, która zapłonęła u sufitu. Odwrócił się i ujrzał siedzącą na łóżku, przerażoną, niebrzydką jeszcze kobietę.

— Nie zrobię ci krzywdy — zapewniał Nanan — daj mi zabrać biżuterję, a słowo honoru, oddalę.

Pani d'Erlanval milczała, więc Nanan spytał:

— Niema jej w biurku. Powiedz, gdzie jest? No, uspokój się! Nie trzeba tak drżeć!

Nie wyglądał odrażająco, był nawet przystojny. Miał szare oczy, które musiały uśmiechać się czarująco, ale podbródek znamionował siłę i energję.

— Czy myślisz, że przyszedłem tu na przechadzkę? No, odpowiadaj!

Pani d'Erlanval zaczęła mrugać oczyma, jakgdyby wracała do przytomności.

Nanan powtórzył:

— Gdzie jest twój naszyjnik?

Milcząc, wskazała na małą, włoską komódkę między oknami.

— Czy jest tajemna skrytka?

Pokręciła głową, że nie.

Rumieńce wykwitły jej na policzkach: wyglądała bardzo ładnie. Ale Nanan, nieczuły na jej wdzięki, mierzył do niej wciąż z rewolweru, drugą ręką wyciągając szufladę.

— Doskonale! — mruczał, wyciągając naszyjnik.

— Łatwo poszło!

I przyjaźnie dodał:

— Nie rób sobie nic z tego. Stary kupi ci inny. A trzeba żyć!

W tej chwili pani d'Erlanval odzyskała mowę i spytała:

— Ile... ile lat pan ma?

Spojrzał na nią zaskoczony:

— Jeśli pytasz o to, by powiedzieć policji, nic z tego. I tak mnie nie złapią. A lat mam 25.

— Ach — jęknęła — 25 lat!

Nie wyglądał nawet na tyle ze swą piękną, jasną czupryną i mocną szyją, wychylającą się z kołnierza koszuli.

Nie wiedziała czemu zbiera jej się na płacz. Nie ze strachu — nie bała się już; nie z powodu naszyjnika — nie dbała o to; chciało jej się chyba płakać, że taki był młody. Nagle, uprzytomniła sobie, że od lat otaczali ją sami starcy.

— 25 lat! — powtarzała z podziwem.

— Powiedz no, czemu płaczesz? — spytał, patrząc na łzy, spływające po jej policzkach.

— Musi pan stąd wyjść — powiedziała szybko pani d'Erlanval. — Pan tego niezrozumie... Trzeba iść cicho na palcach, mój mąż ma lekki sen; jest bardzo stary...

Nanan sam nie wiedział czemu, zdjął czapkę.

— Dobrze. Idę — powiedział.

Był tak jej już pewny, że wsunął rewolwer do kieszeni.

Po chwili drzwi zamknęły się za jego smukłą postacią.

Rano, gdy pani d'Erlanval opowiedziała, że w nocy był w jej pokoju włamywacz i grożąc jej rewolwerem, ukradł drogocenny naszyjnik, w całym pałacu zapanowało straszliwe wzburzenie.

— Dlaczegoś nie wołała? — pytał mąż.

— Byłby mnie zabił.

— Dlaczego nie obudziłaś mnie natychmiast po jego odejściu? Byłbym zatelefonował do policji!

— Straciłam przytomność. Dopiero teraz ją odzyskałam.

— Biedne moje dziecko! Czy możesz przynajmniej powiedzieć, jak wyglądał?

— Tak — powiedziała — pamiętam. Był niski, gruby, o potwornej twarzy i dużej, czarnej brodzie...

———

SPRAWY GOSPODARCZE.

Reglementacja importu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów zakazanych do przywozu na II. kwartał b. r. Podania sporządzone wedle zasad dotychczasowych winny być nadsyłane do Izby najpóźniej do dnia 23 marca b. r.

Kapitał zagraniczny na polskim Górnym Śląsku. „Deutsche Bergwerks-Zeitung" podaje ciekawe zestawienie udziału kapitalistów zagranicznych w przemyśle górnośląskim:

	Przemysł żelazny	cynk.	Węgiel
	w procentach:		
Kapitał niemiecki	48	6	36.6
Kapitał austr. i czeski	20	15	—
Kapitał franc. i belg.	20	30	21
Kapitał amerykański	—	37	—
Kapitał angielski	—	12	18.9
Kapitał inny (drobne grupy)	—	—	6.9

Udział kapitału polskiego w przedsiębiorstwach górnośląskich jest następujący:

Przemysł żelazny	cynk.	Węgiel
w procentach:		
12	—	16.6

Zmniejszenie się eksportu polskich ziemniaków do Niemiec. Wywóz ziemniaków z Polski do Niemiec zmalał w roku ubiegłym bardzo znacznie. Z ogólnego bowiem wywozu ich wartości ca 7.200.000 zł. przypada na Niemcy tylko 2.800.000 zł., podczas gdy w roku poprzednim przy ogólnym wywozie za 13 miljonów złotych importowały Niemcy za 7 miljonów złotych. Z powyższych cyfr wynika jednak, że i ogólny eksport naszych ziemniaków, zmniejszył się prawie o połowę, do czego przyczynia się poza polityką celną Niemiec z jednej strony wzrost ich produkcji w poszczególnych krajach zbytu, z drugiej zaś własny kolejowy system taryfowy, wskutek którego większość naszej produkcji jest odcięta, nietylko od zagranicznych, lecz nawet od krajowych rynków zbytu. (P. I. E.).

Dziki i niesolidny eksport pierza. W dalszym ciągu mnożą się skargi zagranicznych importerów na niesolidne, a nawet wprost oszukańcze praktyki polskich eksporterów pierza. Tak, jak się obecnie stosunki w Polsce przedstawiają, dalej być nie może. Niesolidność, niesumienność polskich handlarzy pierzem musi być z gruntu wykorzeniona, gdyż w przeciwnym razie pierze polskie utracić może taki rynek zbytu, jakim są Niemcy. N. p. firma Gustaw Lustig w Berlinie skarży się w pismie do konsulatu polskiego w Berlinie, iż często się zdarza, że polski towar zawiera większy, niż naturalny procent, zanieczyszczeń i piasku. (P. I. E.).

Austrjackie przepisy przywozowe. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie austrjackiego ministerstwa rolnictwa, które postanawia, że przywóz świeżego mięsa dozwolony jest w połówkach i ćwiartkach i że wnętrzności muszą być zrośnięte z kadłubem. Połówki i ćwiartki muszą nosić znaki wskazujące na pochodzenie od tego samego zwierzęcia. Przesyłka nieodpowiadająca powyższym przepisom będzie już na stacji granicznej kwestjonowana i niewpuszczana do Austrji.

Wystawa przemysłowa w Pradze. „Prager Presse" donosi, że przemysł czeski przygotowuje na lato r. bież. wystawę, która zawierać będzie działy: chemiczny, technologiczny, farmakologiczny i t. d.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 13 marca 1929.

Gazy wsch. 21.—. Tesp. 25.75. Dolarówka 94.—, 94.25, 94.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 13 marca 1929.

Na Giełdzie bez obrotów, poza Giełdą skromne obroty w życie, jęczmieniu siewnym i hreczce.

Pszenica doborowej jakości poszukiwana.

Hreczka, kasza hreczana, mąka pszenna i żytnia podrożały.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne.

Hreczka loco stacja załadowania 45.25 do 46.25. Kasza hreczana 87.— do 89.

Mąka pszenna 65 proc. loco wagon Lwów 74.— do 80.—. Mąka żytnia 70 proc. 52.— do 56.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·75	8·90·75	8·86·75
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·84·00	124·18·00	123·49·00
Holandja	357·25	358·15	356·35
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·29·75	43·40·00	43·19·50
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·92·50	34·74·50
Praga	26·40·75	26·46·75	26·34·75
Szwajcarja	171·52·00	171·95·00	171·09·00
Sztokholm	238·20	238·80	237·60
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	124·96·00
Włochy	46·73·00	46·84·00	46·62·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 93·50 93·25 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 marca 1929

Bank Dysk.	140·00	Modrzejów	29·50
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	97·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	31·50
Bank Polski	172·25	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	105·00	Zieleniewski	133·00
Siła i Światło	140·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	39·00	Borkowski	13·75
Węgiel	86·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	34·50	Rudzki	41·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	52·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 marca 1929

Berlin	168·66	Czerniowce	66·25
Budapeszt	123·85·50	Austr. kol. p.	44·25
Bukareszt	4·22·25	Goleszów	133·50
Kopenhaga	189·40	Cement	130·00
Londyn	34·50·50	Browary	169·00
Medjolan	37·23·25	Alpiny	39·90
N. Jork	710·55	Berg u. Hüt.	934·00
Paryż	27·75·00	Poldi Hütten	194·00
Praga	21·03·50	Prager Eisen	484·50
Warszawa	79·92·50	Rima	119·70
Zurych	136·67	Skoda	342·00
Renta majowa	0·902	Siersza	11·50
Renta lutowa	0·902	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	113·50
Bankverein	24·60	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·80	Fanto	6·40
Kreditanstalt	58·50	Karpaty	61·25
Hipoteczny	91·00	Galicja	60·00
Kompas	15·40	Nafta	33·00
Länderbank	30·75	Schodnica	10·08
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·30·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 marca 1929

Paryż	20·30·50	Berlin	123·37·50
Londyn	25·23·09	Wiedeń	73·00·00
Nowy Jork	5·19·97·50	Praga	15·39·75
Włochy	27·22·50	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 13 marca 1929

N. Jork	485·48	Niemcy	20·45·15
Holandja	12·11·25	Szwajcarja	25·23·05
Francja	124·31	Praga	163·93
Belgja	34·95·25	Wiedeń	34·56
Włochy	92·70	Warszawa	43·29

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 marca 1929

Londyn	124·31·00	Holandja	10·25·75
N. Jork	25·60·50	Praga	75·90
Włochy	134·65	Niemcy	607·00
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 14/29. Leopoldowi Lorenzowi zaginęła książeczka wkładkowa Mijsc. Kasy Oszczędn. we Lwowie Nr. 20.990 na kwotę 488 zł. 25 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych, o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 2005

Sąd okręgowy.

Lwów, 5 lutego 1929

Nc. III. 323/29/1. Umorzenie weksla. Na wniosek adwokata Jakóba Lewy zam. w Łodzi Ewangelicka 5 z upoważnienia firmy Łódzkie Towarzystwo Handlowe Abraham Weisberg i Ska wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla na 300 zł. wystawionego przez firmę J. Kimelman w Czortkowie na zlecenie M. Eisenbacha w Łodzi żyrem Ziemiopłody Sp. z o. o. którego termin płatności upłynął 20 marca 1928. Posiadacza tego weksla wzywa się by go do dni 60 od dnia ogłoszenia tj. do dnia 29 kwietnia 1929 sądowi przedłożył inaczej za nieistniejący uznany zostanie. 2026

Sąd Grodzki, Oddział III.

Czortków, dnia 28 lutego 1929

Nc. XI. 56/28/2. Umorzenie. Na wniosek Pereza Herzberga we Lwowie ul. Kazimierzowska 35 jako zastępcy Fmy Windman Wajc i Jochimowicz, Łódź Piotrkowska 85, jako remitenta, zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 licząc od dnia dzisiejszego przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest akceptowany przez Jakóba Izaka Lernera w Borysławiu, na 145 zł. opiewający, płatny dnia 10 lipca 1928, a żyrowany przez Maurycego Akra we Lwowie Wagowa 6. 2047

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 4 września 1928.

FIRMY.

Firm. 1200/28/C. II. 188. Wykreślenie firmy spółki. Brzmienie firmy: Galicyjska spółka drzewna spółka z ogr. por. Siedziba firmy: Lwów. Z rejestru wykreślono dnia 16 lipca 1928 wskutek ukończenia likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Lwów, dnia 11 lipca 1928. 2013

Firm. 564/A. II. 372. Wykreślenie firmy. Z rejestru wykreślono dnia 27 marca 1928 wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Joachim Grünbaum, kantor wymiany we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddzi. IV.

Lwów, dnia 16 marca 1928. 2014

Dr. KAROL JAN NITTMAN

em. dyrektor I Seminarjum żeńskiego we Lwowie

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 13 marca 1929 roku opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się z krypty O. O. Bernardynów w sobotę 16 marca o godz. 3 popołudniu na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych w głębokim żalu pogrążona

Żona z dziećmi

Firm. 1137/28/A. V. 281. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom techniczno - handlowy „Technomental" Inż. Kamieniobrodzki i Ska. Zmiany: Spólnik Edwin Tuch wystąpił.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.

Lwów, dnia 16 czerwca 1928. 2016

LICYTACJE.

E. XVI. 6833/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Dra Adolfa Finkla i tow. we Lwowie odbędzie się dnia 29 marca 1929, godzina 10 rano, w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gr. gm. Lwowa whl. 330/I. Oznaczenie realności: 10/48 części realności, stanowiącej dom dwupiętrowy przy ul. Chorążczyzny 25. Wartość szacunkowa 6511 zł. 25 gr. Najniższa oferta 3255 zł. 63 gr. Do realności 330/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 38 okien, 5 muszli wodociągowych, 2 kociołki miedziane i dzwonek.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 9 marca 1929. 1948

E. VIII. 2937/27/61. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1929 o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 20%-owego udziału dra Izydora Hołubowicza: a) w nieograniczonej własności obj. whl. 1519 i 1520 ks. Tustanowice, b) w 25-letniej do dnia 8 listopada 1930 trwającej dzierżawy naftowej, zaintabulowanej na kartach C. whl. 1519 i 1520 tejże księgi z kopalnią „Znicz" w Tustanowicach, z urządzeniem kopalnianem i inwentarzem. Wartość szacunkowa ad a) 14.000 zł., ad b) 17.904 zł. Najniższa oferta ad a) 9.333 zł. 34 gr., ad b) 5.968 zł. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 2048

Sąd Grodzki, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 26 lutego 1929.

E. 5103/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 19 kwietnia 1929 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 70 licytacja 3/24 części realności obj. whl. 1318 i 2119 ks. gr. gm. Korszów stanowiących las o łącznym obszarze 400 sążni kwadratowych. Najniższa oferta 260 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Sekretarjacie tut. Sądu. 2049

Sąd Grodzki.

Kołomyja, 16 lutego 1929.

E. 292/28/19. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1929 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 893 gminy Korczyn. Najniższa oferta 3878 zł. 2050

Sąd Grodzki, Oddział III.

Skole dnia 11 marca 1929.

E. 5703/27. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1929 godzina 9 przedpołudniem w biurze 11 odbędzie się licytacja 166/288 części realności whl. 38 gminy Podhajce składającej się z pb. 736/1 na której pobudowana jest chałupa i budynki gospodarcze, oszacowane na 1359 zł. 54 gr. najniższa oferta wynosi 679 zł. 72 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w tutejszym Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział V.

Podhajce, dnia 24 lutego 1929. 2051

E. 2296/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Spółdzielczego w Dąbrowie odbędzie się 17 kwietnia br. o godzinie 10 rano licytacja realności whl. 411 i 419 gminy Dąbrowa. Na realności whl. 411 stoi dom drewniany w dobrym stanie zaś poza domem murowana oficyna dachówką kryta. Wartość szacunkowa 25.120 zł. Najniższa oferta 12.560 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2045

Sąd grodzki.

Dąbrowa koło Tarnowa, 11 marca 1929.

UPADŁOŚCI.

S. 15/28/127. W sprawie konkursowej firmy: Inż. Stanisław Klimowicz i Józef Wyderka we Lwowie, ul. Kopernika 11. Dłużnicy upadli postawili wniosek na zawarcie ugody przymusowej. Wyznacza się audjencję na 23 kwietnia 1929 godz. 11 biuro Nr. 18. Do rozprawy i powzięcia uchwały nad proponowaną ugodą przymusową wzywa się: dłnżników — członków wydziału wierzycieli, — zastępców członków wydziału wierzycieli oraz wierzycieli konkursowych. Dłużnicy upadli mają się jawić osobiście na wyznaczonej audjencji. 2011

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 18 lutego 1929.

Sa 19/29/3. Edykt ugodowy Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chany Knopf, kupcowej w Lubaczowie Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn. sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Ignacy Bardach, adwokat, Lubaczów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 8 maja 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 kwietnia 1929. 2012

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 7 marca 1929.

S. 8/28/50. W sprawie konkursu do majątku Banku właścicieli realności Spółdzielnia kredytowa i budowlana z ogr. odp. we Lwowie przedtem Bank kredytowy i budowlany, Spółdz. z o. odp. we Lwowie wyznacza się ponowną rozprawę nad obrachunkiem dopłat przedłożonym przez zawiadowcę masy konkursowej na 13 maja 1929 godz. 11, biuro 18 tutejszego Sądu. Interesowani członkowie Spółdzielni mogą przeglądać obrachunek dopłat przed wyznaczonym terminem i zgłosić sprzeciw pisemnie lub ustnie aż do zamknięcia rozprawy nad obrachunkiem dopłat. Publiczne ogłoszenie ma skutek doręczenia wezwania członkowi. Członkowie, którzy byli na rozprawie 23 stycznia 1929 lub wnieśli zarzuty co do obrachunku dopłat, nie potrzebują ponownie wnosić sprzeciwów, ani jawić się na rozprawie 13 maja 1929. 2010

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 25 lutego 1929.

S. 3/29/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Prokopa Woszczaka, kupca w Żółkwi. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego cywilnego, Lwów. Zarządca masy Dr. Józef Łaszkiewicz, adwokat, Żółkiew. Pierwsze zgrom-

dzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 lutego 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 27 marca 1929 o godz. 11 przedpołudniem. 2004
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 25 stycznia 1929.

Sa 41/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Edwarda Schöna, kupca, Lwów, Boimów 5. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Izrael Meisel, adwokat, Lwów, Gródecka 69. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 8 maja 1929 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1929.
Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 11 marca 1929. 2002

Sa 110/28/58. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji dnia 21 stycznia 1929 między dłużnikiem Augustem Niżnikiewiczem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.
Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 lutego 1929. 2003

Sa 33/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Polskie Towarzystwo Budowlane, Spółka Akcyjna, we Lwowie, Kościuszki 6, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Inż. Władysław Metzke, Lwów, Leona Sapiehy 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 15 maja 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 maja 1929. 2004
Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 9 marca 1929.

Sa. 8/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Abrahama Rossnera kupca, w Tarnowie ulica Krakowska 23. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer buchalter w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 13 marca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 10 marca 1929 do podpisanego Sądu. 2045
Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, dnia 9 lutego 1929.

Sa. 37/28/35. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Bernarda Fischera krawca w Drohobyczu zastanowiono (odmowne zatwierdzenie ugody).
Sąd okręgowy, Oddział V. 2029
Sambor, dnia 10 listopada 1928.

Sa. 82/28/25. Zastanowienie postępowania ugodow. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Mojżesza Segala, kupca w Drohobyczu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 2030
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 grudnia 1928.

Sa. 48/28/56. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Szajndli Lautner właścicielki handlu skór i obuwia w Drohobyczu jest zakończone. 2031
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 grudnia 1928.

Sa. 8/26/143. Zniesienie konkursu. Sprawa konkursowa Spółki naftowej z ogr. odp. „Potok" w Borysławiu. Konkurs otwarty do majątku dłużniczki tus. uchwałą z 5 lipca 1926 S. 8/26/11 po całkowitym rozdziale majątku masy konkursowej znosi się po myśli § 139 ord. konkur. 2032
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 maja 1928.

Sa. 106/28/19. Zastanowienie postępowania ugodowego. „Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Sali Strasfeld zastanowiono". 2033
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9 lutego 1929.

Sa. 108/28/24. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Blimy Bergner, kupcowej w Rudkach zastanowiono. 2034
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9 lutego 1929.

Sa. 97/28/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Stanisława Lewi i Stanisławy Lewiowej zastanowiono. 2035
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9 lutego 1929.

Sa. 19/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Mellera, kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Jan Kotula, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 20 marca 1929 o godz. 9 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 marca 1929. 2052
Sąd okręgowy Wydział IV.
Rzeszów, dnia 16 lutego 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 143/28/5. Michał Sokołowski ze Starej Royp, powiat Stary Sambor, żołnierz austrjacki zmarł w niewoli rosyjskiej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2036
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9 listopada 1928.

T. 38/28/7. Michał Wojtów z Tuligłów powiat Rudki ppor. 30 p. Strzelców Kaniowskich w maju 1920 dostał się do niewoli bolszewickiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2037
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 marca 1928.

T. 49/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedio Rewkiewicz z Kropiwnika starego pobrany w r. 1914 do wojska austr. w czasie oblężenia Przemyśla tamże został zabitym. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 grudnia 1927. 2038

T. 163/28/5. Łuc Babec z Bystrego pow. Stary Sambor jako żołnierz austrjacki dostał się do niewoli rosyjskiej skąd od sierpnia 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a po 6-ciu miesiącach wyda się orzeczenie. 2039
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24 listopada 1928.

T. 356/28. Stefan Orzechowski syn Stefana urodzony 8 stycznia 1880 żołnierz austrjacki zaginął pod Rozwadowem 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Dombczewskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd okręgowy Wydział IV. 2043
Stryj, dnia 27 stycznia 1929.

T. 16/29. Michał Korin syn Wasyla urodzony 22 stycznia 1887 żołnierz austrjacki zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Muszyńskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2042
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, 4 lutego 1929.

T. IV. 109/28/9. Antoni Kita nieślubny syn Marjanny Kita urodzony 12 czerwca 1882 w Jodłowy powiat Pilzno jako żołnierz 32 pułku obrony krajowej byłej armji austrjackiej i uczestnik wojny światowej zaginął bez wieści na froncie rosyjskim w jesieni 1914. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Goldbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Zaginionego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 15 września 1929. Po upływie tego terminu na ponowny wniosek Sąd orzeknie o uznaniu Antoniego Kity za zmarłego. 2044
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 5 stycznia 1929.

T. 317/28. Iwan Sływeczuk syn Konstantyna urodzony 29 kwietnia 1884 żołnierz austrjacki zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Kałuskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2054
Sąd okręgowy Wydział IV.
Stryj, 4 lutego 1929.

T. 139/27. Edykt. Michał Sozański syn Jana i Juljanny urodzony 10 września 1889 w Sokołowie i tam zamieszkały. W sierpniu 1914 r. powołany został do austr., służby wojskowej od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2055
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 31 października 1927.

T. 632/28. Teodor Koszułap, urodzony 21 lutego 1909 w Magierowie, wyjechał w 1915 do Rosji i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2006
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 21 listopada 1928.

T. 507/28. Jan Piurko, urodzony 5 października 1909 w Dobroszynie, w 1915 wyemigrował do Rosji i tam w r. 1917 zmarł. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 listopada 1928. 2007

T. 241/28. Sylwester Balahura, urodzony 30 września 1878 w Vatra Moldawica (Rumunja), jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Józefowi Kibitzowi, adwokatowi we Lwowie.
Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 stycznia 1929. 2008

T 219/28. 1) Parania Wowk, urodzona 9 listopada 1865 w Kamionce Lipnik, 2) Andrzej Wowk, urodzony 6 grudnia 1862 w Kamionce Lipnik, zamieszkali w Kamionce Hołe, gdzie w połowie sierpnia 1915 zmarli na cholerę i tamże zostali pochowani. Celem udowodnienia ich śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi.
Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 1 grudnia 1928. 2009

T. 658/27. Piotr Leszczyński, urodzony 1889, z Bednarowa, żołnierz, poległ 1914 roku pod Zborowem. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Drohomireckiego w Bednarowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1982
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 sierpnia 1927.

T. 789/28. Ilko Łewkun Fedora, urodzony 1867, z Osław czarnych, woźnica wojskowy, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Łewkuna Fedora z Osław czarnych o zaginionym do 6 miesięcy. 1983
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 września 1928.

T. 459/28. Fedor Onufrak, urodzony 1884 w Majdanie górnym, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Swidruka w Majdanie górnym o zaginionym do 6 miesięcy. 1984
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 czerwca 1928.

T. 255/28. Antoni Kuńcio urodzony w Błozwie górnej 1880 żołnierz od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu. 1998
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lutego 1929.

T. 584/28. Teodor Myćko urodzony 19 czerwca 1897 w Dmytrzu jako żołnierz ruski brał udział w wojnie polsko-bolszewick. w czasie walk pod Berdyczowem w 1920 zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1810
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 6 grudnia 1928.

T. 547/28. Jan Tymkowski urodzony 19 czerwca 1879 w Romanowie jako żołnierz austrjacki 55 p. p. zaginął od roku 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim. Sądowi. 1811
Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

T. 688/28. Ksenia Tehloweć urodzona 10 kwietnia 1893 zmarła rzekomo w szpitalu w Rawie ruskiej 1915 r. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się ją aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi. 1812
Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 lutego 1929.

T. 581/28. Michał Rupało urodzony 22 września 1874 w Olchowcu jako żołnierz austrjacki i po odejściu do kadry zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd okręgowy, Oddział VII. 1813
Lwów, dnia 7 lutego 1929.

T. 548/28. Iwan Dąbrowiecki urodzony 27 grudnia 1894 we Lwowie jako żołnierz ausrjacki 1917 r. zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 lutego 1929. 1814

T. 658/28. Onufry Michalczuk urodzony 1876 Korczów jako żołnierz zaginął 1915 w Karpatach. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Rodkowskiemu adwokatowi we Lwowie. 1858
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 9 października 1928.

T. 457/28. Dmytro Nalewajko, urodzony 1885, z Łojowej, żołnierz, zaginął na wojnie 1914 roku. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Motulaka w Łojowej o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 lipca 1928. 1980

T. 863/28. Józef Piotrowski Antoniego, urodzony 1892, z Puźnik, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wincentego Piotrowskiego w Puźnikach o zaginionym do 6 miesięcy. 1968
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 grudnia 1928.

T. 948/28. Ołeksa Gojan, urodzony 1879, z Trościanca, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Kieryłę Bałahura w Trościańcu o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 grudnia 1928. 1969

T. 894/28. Franciszek Soszka, urodzony 1884, z Monasterzysk, żołnierz, zmarł roku 1918 w obozie jeńców w Albanji. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Grzegorza Sagasza w Folwarkach o zaginionym do 6 miesięcy. 1970
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 grudnia 1928.

T. 967/28. Michał Luźny, urodzony 1884 w Niskołyzach, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Marją ur. Hasiak, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Banda w Monasterzyskach o zaginionym do 6 miesięcy. 1971
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 grudnia 1928.

T. 966/28. Leon Żyławyj Jana, urodzony 1900, z Słobódki górnej, żołnierz, zaginął na wojnie 1918 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Banda w Monasterzyskach o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 grudnia 1928. 1972

T. 983/28. Michał Danyluk Wasyla, urodzony 1884, z Sokołowa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora księdza Czornego w Sokołowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1973
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 18 stycznia 1929.

T. 962/28. Nikodem Lipka, urodzony 1886, z Bobuliniec, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1974
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 stycznia 1929.

T. 798/28. Nykoła Antoszków, urodzony 1882, z Pałahicz, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Procenko w Pałahiczach o zaginionym do 6 miesięcy. 1975
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 listopada 1928.

T. 420/28. Michał Czapuha Mikołaja, urodzony 1871, z Delejowa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Capara w Delejowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1976
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 lipca 1928.

T. 1014/28. Michał Zwarycz, urodzony 1878, z Zawoju, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej 1917 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Prokopowa w Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 stycznia 1929 1977

T. 981/28. Josyf Szewczuk, urodzony 1877 w Dubowcach, żołnierz, zaginął na wojnie w Albanji 1916 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Kościa Haluka w Dubowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 1978
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 stycznia 1929.

T. 954/28. Nykoła Chimej, urodzony 1887, z Tyśmieniczan, żołnierz, zmarł 1918 roku w Penzolo (Tyrol). Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 1979
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 stycznia 1929.

WIERZYCIELI Karpackiej Spółki drzewnej S. A. wzywam, żeby się zgłosili u mnie i przedłożyli dowody istnienia i wysokości swych pretensji. Dr. Wojciech Dziedzic, Lwów, Długosza 11 a. 2027

WIERZYCIELI Towarzystwa Naftowego Polana wzywam, żeby się zgłosili u mnie i przedłożyli dowody istnienia i wysokości swych pretensji. Dr. Wojciech Dziedzic, Lwów, Długosza 11 a. 2028

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzioną dnia 2 lutego b. r. legitymację akademicką Nr. 268 na nazwisko Kamilla Kapustiakówna. 1956

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.